



## GŁOS ŚWIDNIKA

ORGAN  
SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK ŚWIDNIK

Nr 19 (411)

Biblioteka w Świdniku

4 październik 1975 r.

Cena 50 gr.

### Plenum KZ PZPR zainaugurowało dyskusję przedzjazdową

W dniu 19 września bieżącego roku Plenum Komitetu Zakładowego PZPR, w obradach którego uczestniczył I sekretarz KM PZPR TADEUSZ TYMOSZUK, zainaugurowało w zakładzie kampanię przed VII Zjazdem Partii. W obradach brał udział aktyw społeczny i gospodarczy. Dziś prezentujemy obszerny fragment referatu wygłoszonego przez I sekretarza KZ PZPR STANISŁAWA WARPASĄ.

Za niecałe już trzy miesiące 8 grudnia VII Zjazd naszej Partii, podczas którego dokonana zostanie ocena dorob-

ku ubiegłych pięciu lat, w czasie których realizowaliśmy zadania mające na celu dynamiczny rozwój Polski Ludowej, tworzenie coraz lepszych warunków życia jej obywateli. Jednocześnie na VII Zjeździe nakreślono zostanie i zatwierdzony program na następne pięć lat stawiający Polskę w czołówce wysoko rozwiniętych się, o wysokiej stopie życiowej krajów świata.

XVIII Plenum Komitetu Centralnego uchwalilo w dniu 4 września Tezy, nad którymi toczyły się dyskusje, nad którymi toczyły się dyskusje, nad którymi toczyły się dyskusje. Partia w myśl jawności swego życia i działania, w myśl ścisłej więzi z całym społeczeństwem — wychodząc ze słusznego założenia, że najlepiej i z pełnym zaangażowaniem realizuje się te zadania i te programy, których jest się współtwórcą — zwraca się do wszystkich obywateli naszego kraju — zwraca się do nas Towarzysze, abyśmy wyrazili nasze zdanie, nasze uwagi i wnioski. Dzięki zebraniom w ten sposób głosom wyrażającym z tej powszechnej dyskusji, powstanie dokument zatwierdzony na najwyższym forum naszej Partii, gromadzący wspólne doświadczenia członków partii i bezpartyjnych; robotników, chłopów i inteligencji — jednoczący cały naród wokół praktycznej jego realizacji w nadchodzącym pięcioletniu.

W dniu dzisiejszym, tym właśnie Plenum Komitetu Zakładowego inauguruje kampanię przedzjazdową, dyskusję nad Tezami w naszym za-

(Dokończenie na str. 2)

### W XXXVI rocznicę

...społeczeństwo miasta Świdnika oddało hołd poległym żołnierzom tragicznego września 1939 r. Na Grobie Nieznanego Żołnierza w Świdniku, na mogile lotników polskich na cmentarzu w Kazimierzówce, przy pomniku ofiar Majdanka w Krępcu złożono wieńce i kwiaty oraz zapalono znicze.

Przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Świdniku warty honorowe pełnili w dniu 1 września br. członkowie świdnickiego koła ZBoWiD-u i harcerze.

### Czynem produkcyjnym witamy VII Zjazd PZPR

## Dla siebie i dla kraju

Codziennie wzrasta w naszym przedsiębiorstwie liczba zobowiązań podejmowanych przez załogi poszczególnych wydziałów dla uczczenia VII Zjazdu Partii. Coraz więcej również zobowiązań brygadowych i indywidualnych. Zmierzają one do zwiększenia

wydajności pracy, oszczędności materiałów, poprawy organizacji pracy, usprawnienia produkcji i wzrostu dyscypliny pracy. Jako jedna z pierwszych dodatkowe zadania podjęła załoga kuźni. Stu pracowników tego wydziału postanowiło przepracować w czynnie

(Dokończenie na str. 2)

### Z obrad Plenum KW PZPR

## Wystąpienie dyrektora naczelnego inż. Józefa Lipińskiego

Ze względu na interesujący głos w dyskusji oraz poruszenie istotnych problemów dla załogi, materiał ten prezentujemy również naszym czytelnikom.

W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku zagadnieniom efektywności gospodarowania nadajemy szczególną rangę i znaczenie. Wynika to z faktu dobrze pojętego interesu społecznego jak również z faktu przyjęcia zasad Wielkich Organizacji Gospodarczych, pracy w nowych zasadach i metodach planowania i zarządzania, pracy w

oparciu o wskaźniki i parametry w których element ekonomiki produkcji, rentowności i oszczędnej, rozsądnej działalności jest decydującym o ocenie pracy przedsiębiorstwa.

Stąd też zarówno okres pięcioletni 1971-75, a szczególnie analizowany okres lat 1973-75 charakteryzuje się w naszym przed-

(Dokończenie na str. 3)

## O dalszy dynamiczny rozwój miasta

W dniu 9 września 1975 roku, w klubie Spółdzielni Mieszkaniowej odbyło się z udziałem I sekretarza KW PZPR wspólne Plenum KM i KZ PZPR. Tematem obrad był dalszy dynamiczny rozwój miasta Świdnika. Obrady miały charakter roboczy, dyskutowano bowiem nad programem, który zawiera najważniejsze dla Świdnika problemy wymagające rozwiązania. Referat wprowadzający wygłosił I sekretarz KM PZPR w Świdniku TADEUSZ TYMOSZUK. W następnej pięcioletce przybędzie Świdnikowi ponad 6.000 mieszkańców — tyle ile

(Dokończenie na str. 4)

## Ruszyła budowa sztucznego lodowiska

W PIERWSZEJ POŁOWIE WRZEŚNIA 1975 ROKU ZERWANO PIERWSZE WARSZTATY ZIEMI POD PŁYTĘ SZTUCZNEGO LODOWISKA — ROBOTY WYKONUJE LUBELSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INŻYNIERYJNYCH. W CHWILI GDY WYKONYWALISMY TE ZDZIAŁA, KOPARKA KTÓRĄ KIERUJE DOŚWIADCZONY OPERATOR JOZEF KLIMAK WGRYZAŁ SIĘ GŁĘBOKO W ZIEMIĘ.

Warto przy tej okazji powiedzieć parę słów o nim samym. W zawodzie operatora pracuje już ponad 25 lat. Zaczynał pracę na różnym, często mało doskonałym

guje się tym ciężkim sprzętem z dużą precyzją. Samochodom — wywrotkom nie daje chwili odpoczynku. Jeśli więc roboty będą prowadzone przez cały czas



sprzęcie w 1949 roku. Mówią o nim, że jest operatorem z zamiłowania. Zresztą widać, że posłu-

tak sprawnie, to młodzież miasta Świdnika szybko dozna się tak

(Dokończenie na str. 8)

## Podsumowanie współzawodnictwa

W pierwszej połowie września br. dokonano w naszym zakładzie podsumowania wyników współzawodnictwa pracy za II kw. br. W spotkaniu z przedstawicielami kilkudziesięciu brygad produkcyjnych i przodownikami pracy udział wzięli — sekretarz KZ PZPR ZYG-

(Dokończenie na str. 5)



Pracownikiem wyróżnionym we współzawodnictwie za II kw. br. gratulację składał sekretarz KZ PZPR Zygmunt Szymończyk (z prawej).

Fot: T. Glowacz

## Nowe stawki płac i norm

W ciągu trzech lat obowiązywania zasad wynagradzania wg Uchwały Nr 222 Rady Ministrów nastąpiły w przedsiębiorstwie zasadnicze zmiany w zakresie techniki i organizacji wytwarzania, a w związku z tym obowiązujące normy nie odzwierciedlają obecnego stanu rozwoju przedsiębiorstwa. Na wielu stanowiskach pracy wystąpiła stagnacja w indywidualnej wydajności pracy, przedsiębiorstwo osiąga od kilku miesięcy prawie niezmienny poziom wykonalności norm. Niezależnie od tego na skutek braku bieżącej weryfikacji norm wystąpiły znaczne dysproporcje w wysokości zarobków i w strukturze płac w poszczególnych zawodach, wynikające z nieuzasadnionego zróżnicowania napiętości norm. Wiele zawodów w przedsiębiorstwie na skutek niskich płac stało się nieatrakcyjnymi i w związku z tym deficytowymi.

(Dokończenie na str. 5)

### Nasz komentarz

## WARTOŚĆ EFEKTÓW SPOŁECZNYCH PRACY

JESZCZE niecałe cztery miesiące pracy na konto bieżącej pięcioletki — jeszcze trochę wysiłku i ten etap przejdzie do historii jako dowód niezwykle dynamicznego rozwoju całej gospodarki kraju, dowód na to, że umiemy przyspieszać kroku. Kończący się okres pięciu lat charakteryzował się przede wszystkim wzrostem majątku produkcyjnego. Kto śledził doniesienia środków masowej informacji mógł się przekonać, że coraz to nowe, nowoczesne i wielkie powstawały obiekty, służące polepszeniu naszego życia, służące całemu społeczeństwu. Żeby nie powtarzać znanych wszystkim doskonale przykładów Portu Północnego, Huty Katowice, fabryki małych fiatów w Bielsku Białej,

Trasy Łazienkowskiej czy dworca centralnego warto wspomnieć, że na Lubelszczyźnie powstało w kończącej się pięcioletce 29 nowych zakładów pracy. Nie trzeba nikogo chyba przekonywać ile to nowych miejsc do pracy, jakie to duże wartości w przroście naszego wspólnego majątku — zwłaszcza, gdy znaczna większość tych zakładów osiągnęła pełną zdolność produkcyjną przed terminem. A więc stworzone zostały warunki by mógł wzrastać poziom naszego życia, by było nam coraz lepiej, abyśmy mieli coraz więcej do wspólnego podziału — zgodnie z tym na ile kto sobie zasłużył.

(Dokończenie na str. 3)



(Dokończenie ze str. 1)

kładzie. Chcemy, aby prowadzono ją szerokim frontem w organizacjach partyjnych, w ogniwach organizacji związkowej, w organizacji młodzieżowej, w organizacjach masowych i specjalistycznych — wśród całej załogi — od kierownictwa do poszczególnych stanowisk włącznie. Pragniemy z pełną świadomością powiedzieć, że program VII Zjazdu będzie naszym programem, sumą naszego wspólnego wysiłku oraz sumą naszych myśli i dążeń.

Ubiegłe pięć lat wyjątkowej pracy, dany wynik dotąd niespotykane. Treba Towarzysze powiedzieć sobie otwarcie, że po raz pierwszy w historii naszej Ludowej Ojczyzny tak pełnie i tak solidnie zrealizowaliśmy nakreślone przez VI Zjazd zadania, trzeba to mocno podkreślić, że zadania te wielokrotnie zostały przekroczone. Mamy więc satysfakcję twierdząc, że społeczeństwo naszego kraju wykonało ogrom dobrej roboty. Jeszcze nigdy dotąd nie robiliśmy tego tak silnie zespoleni tak jednością. Były to lata trudne, ale jakie ten trud się opłacił stawiając nasz kraj w rzędzie dziesięciu najlepszych i najwyższych rozwiniętych w świecie. Obecnie dokonaliśmy jeszcze jednego dodamy, że na politycznej arenie jesteśmy coraz bardziej liczącym się partnerem, że wespół ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami naszej socjalistycznej rodziny potrafiliśmy doprowadzić do tego, że najbardziej nambraliśmy problemy całego świata, całej ludzkości zaczynała być po myślnie rozwiązywalne. Pragniemy pokonać na całej kuli ziemskiej, abyśmy mogli w pokoju wypracować owoce naszych wysiłków i korzystać z nich świadomie, że nie i nikt nie zagrozi naszym bezpieczeństwem.

W następnej części wystąpienia I sekretarz KZ przedstawił zebrany najważniejsze wskaźniki obrazujące wyniki kończącej się pięciolatki. Zwrócił uwagę na szereg zmiennych faktów dotyczących wzrostu plac, rozwoju budownictwa mieszkaniowego, wprowadzonych świadczeń społecznych, wzrostu dochodu narodowego, rozwoju przemysłu, znaczenia Polski Ludowej na międzynarodowej arenie gospodarczej i politycznej. Mówił o rozwoju województwa na tle wyników pięciolatki w całym kraju. Przechodząc do problemów zakładu i miasta mówca stwierdził:

Nie ma dziedziny naszego życia, w której nie zachodziłyby istotne, dotąd nieznane zmiany. Najłatwiej nam obserwować je na przykładzie naszego środowiska — miasta i zakładu. Chyba nikt podobnie jak my — załoga WSK — nie miał powodu do zadowolenia, jeśli idzie o decyzje naszych najwyższych władz partyjnych i administracyjnych. Przecież Towarzysze pamiętają tendencję zmniejszającą do likwidacji przemysłu lotniczego, które panowały w końcu lat sześćdziesiątych. Rok 1971 przyniósł nam diametralnie inną sytuację — nie tylko nie było mowy o likwidacji, ale przemysł lotniczy zaczęto uważać za ważną dziedzinę naszej gospodarki narodowej, za potężny stimulator postępu w technice. Jednocześnie powstał program jego rozwoju na bazie własnych konstrukcji przy współpracy ze specjalistami Związku Radzieckiego. Klimat, który towarzyszył zakładowi lotniczemu w Polsce — sprzyja dalszemu ich rozwojowi — stawia przed nami szerokie i ciekawe perspektywy.

Załoga WSK to zespół ludzi doświadczonego i pracowitego. Szczególnie wysokiej klasy fachowców. Wielokrotnie dający dowody swej ofiarności i zaangażowania — gospodarczego spojrzenia na problemy zakładu. Szczęśliwym jest miarom „Zakładu dobrej roboty”, który to tytuł zdobyliśmy po uprzednim, dwukrotnym zdobyciu I miejsca w ogólnopolskim konkursie „do-ro”. Przecież jak wiadomo zdobyć te miejsce i tytuł wymagało wykazania się nie tylko wysoko jakościowymi wynikami pracy, ale i dużą aktywnością organizacji partyjnej, organizacji społecznych i masowych, kolektywów itp. W ciągu tych ubiegłych pięciu lat zawsze wychodziliśmy na przeciw apelom i akcjom, które inicjowała nasza Partia.

Ubiegłe pięciolatce charakteryzowała się w naszym zakładzie konsekwentnym, dynamicznym wzrostem produkcji sprzedanej, wzrosła ona w porównaniu do 1970 roku w 81,3 proc.

# Plenum KZ PZPR zainaugurowało dyskusję przedzjazdową

Dodajmy jeszcze, że eksport wzrósł o 61,4 proc., dostawy rynkowe o 55,8 proc., a użbrojenie techniczne brutto o 127,7 proc. Przyrost produkcji pokrywany był w ponad 90 proc. wydajnością pracy, był również rezultatem coraz lepszej pracy załogi WSK, coraz szerzej modernizowanych procesów technologicznych oraz modernizacji parku maszynowego. Wiele procesów wytwórczych opieramy już dziś o maszyny i urządzenia będące na wyższym wytworze techniki światowej, dysponujemy parkiem obrabiarów numerycznych sterowanych, automatycznymi centrami obróbkowymi itp. Rozpoczął się proces, którego celem jest systematyczne zastępowanie starego, wyeksploatowanego parku maszynowego nowoczesnym, takim jakim powinien dysponować zakład produkujący skomplikowany sprzęt lotniczy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że proces ten musimy przyspieszać wchodząc w okres nowych uruchomień.

W ciągu ubiegłych pięciu lat systematycznie rosły zarobki pracowników zakładu. Jeśli w 1970 r. średnia płaca wynosiła 2.533 zł na jednego pracownika, to obecnie wynosi ona 3.821 zł. Jak Towarzysze wiadomo wskaźnik ten uległ zmianie na korzyść załogi w związku z wprowadzoną regulacją plac wynikającą z uchwały 222, jednocześnie — o czym również wszystkim wiadomo — wprowadzony został z dniem 1 października br. dodatek za wysiłki lat. Jest to ważne osiągnięcie zakładu, przyczyniające się do stabilizacji załogi,

patrzmy na fakty z perspektywy — w tym przypadku z perspektywy kończącej się pięciolatki.

W dniu 5 września tego roku na wspólnym Plenum KM i KZ przedyskutowaliśmy i zatwierdziliśmy program rozwoju Swidnika i zakładu w latach 1976-80. Dokument ten otwiera szerokie perspektywy — stwarza wizję miasta nowoczesnego w którym do 1980 roku rozwiąże się szereg dziś jeszcze nambranych problemów. Swidnik w 1980 roku liczyć będzie 36 tysięcy mieszkańców, z tego jedną trzecią stanowić będą dzieci i młodzież. Trzeba więc zapewnić ludziom pracę, mieszkanie, usługi, możliwości zagospodarowania wolnego czasu.

Następnie I sekretarz KZ zwrócił uwagę na założone w Tezach cele i zamierzenia w latach 1976-1980, jednocześnie ukazał sposoby ich realizacji. Przenosząc temat na grunt naszego środowiska mówca zwrócił uwagę na perspektywy, które czekają zakład i miasto Swidnik, mówił o problemach, które zostaną rozwiązane do 1980 roku, jeśli nie całkowicie to w poważnym stopniu. Chodziło o bardzo dynamiczny rozwój budownictwa mieszkaniowego, o budowę żłobków, przedszkoli, szkół, środowiskowego domu kultury, Naukowo-Produkcyjnego Centrum Półprzewodników, rozwiązania szeregu problemów z dziedziny gospodarki komunalnej itp. W dalszej kolejności referatu mówca stwierdził:

nek partii — muszą wykazywać więcej inicjatywy, pełniej korzystać z tych statutowych uprawnień, inspirować i kontrolować — czuć nieustannie nad tym, aby w każdym przypadku stosowana była zasada „Każdemu według jego pracy”. Nadchodząca pięciolatka będzie nie tylko kontynuacją dalszego rozwoju gospodarczego kraju, będzie to również zdecydowana walka o jakość pracy. Często mówiąc o dobrej robocie sprowadzamy to pojęcie do pracy bez braków, do czystej, wysublimowanej jakości wyrobu. Obojętnie jak się zrobi i w jakim czasie się to zrobi, byle detal był jakościowo bez zarzutu — problem wydawał się być załatwiony. Tymczasem wszystko dozwala, że równie wielkie znaczenie ekonomiczne i społeczne ma zrobienie dobrego wyrobu w wyniku dobrej jakościowej pracy z zachowaniem wszelkich zasad odpowiedzialności i kultury pracy. Zbyt wiele razy nasz kraj kosztuje łamanie dyscypliny, nadużywanie przyznanych przywilejów, złe organizacja pracy itp. Często jest tak, że to co zyskamy na jakości wyrobów tracimy na skutek trwoniactwa czasu, materiałów, siły ludzkiej, naruszania zasad współzależności. Stąd tak wiele uwagi poświęca się w Tezach społecznemu aspektowi pracy. Trzeba abyśmy nauczyli się szanować czas cudzy i własny.

Zarówno życie jak i Tezy przedzjazdowe dowodzą, że większą uwagę musimy przywiązywać do problemów dyscypliny pracy, musimy toczyć nieustanną walkę o jakość pracy. Zbyt

zrobienia, bowiem chodzi o wyrobienie nawyku dobrej roboty, szanowania pracy od najmłodszych lat. Zdobyliśmy tytuł Zakładu dobrej roboty, ale hasło „Do-ro” musi nadal znajdować w zakładzie coraz powszechniejszy i w bardziej szerokim znaczeniu oddźwięk — zadania, które nas czekają można będzie wykonać i przekroczyć wtedy, gdy chętnie będzie wszystkich bez wyjątku poszanowanie dyscypliny, gospodarności i rzetelności, gdy będzie rosła wydajność pracy, przy dobrej organizacji oraz w warunkach racjonalnego działania.

Przed wszystkim musimy się zastanowić nad tym, jak najlepiej i najwłaściwiej wykonać ostatecznie zadania obecnej pięciolatki, musimy zrealizować zadeklarowane zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ten rok był i jest trudnym, ale mieliśmy już okresy, gdy było niełatwo, a przecież zawsze dzięki ofiarności i dobrej pracy załogi potrafiliśmy wywiązać się z zadań bieżących i dodatkowo podjętych. To pozwala sądzić, że i tego roku będziemy mogli zamełować przed terminem o wykonaniu planu produkcyjnego i zobowiązań.

To jest Towarzysze jedna ważna sprawa, druga to zastanowienie się nad formą uczczenia Zjazdu społecznym zaangażowaniem. Chcemy aby poszczególne organizacje partyjne wraz z kolektywami działów i wydziałów zastanowiły się nad realnymi możliwościami podjęcia dodatkowych czynów produkcyjnych, ale tak by decyzyje te i inicjatywy miały ze wszystkich miar podstawy realne — możliwe do zrealizowania. Nie zależy nam na czynie dla czynu, ale na faktycznej robocie, która da konkretnie, wymierne wartości. Trzeba aby przez Oddziałowe Organizacje Partyjne tworzył klimat sprzyjający realizacji bieżących zadań, zobowiązań, sprzyjający też wywołaniu się nowych inicjatyw i zaangażowanego działania. Chodzi nam abyśmy jako zakład, jako załoga godnie powitali VII Zjazd naszej Partii, abyśmy aktywną postawą, dobrą i dodatkową pracą zamełowali poparcie dla programu Partii oraz czynnie włączyli się do jego realizacji.

Pamiętajmy, że kontynuujemy wielkie dzieło rozpoczęte przez VI Zjazd, że cały ten okres, kończący się pięciu lat i nadchodzący nowej pięciolatki to jeden uparty ciąg pracy nad tym by wszystkim nam żyło się coraz lepiej, coraz dostatniej, by kraj nasz był silnym i zasobnym domem.

Rozpoczynamy ogólnozakładową i środowiskową dyskusję nad Tezami — nie może w niej zabraknąć nikogo komu nieobojętne są losy Ojczyzny, winna to być akcja jednocząca całą naszą swidnicką i zakładową społeczność. Każdy z nas, każdy z członków załogi winien studiując Tezy znaleźć w nich swoje miejsce — z gospodarską troską spojrzeć co można zrobić, aby pracę którą wykonujemy dawała większe niż dotąd owoce.

Mamy przecież w tej mierze wiele dobrych doświadczeń, trzeba by wykorzystać i wzbogacić o nowe twórcze pomysły — dyskusja powinna opierać się o generalną zasadę — szukać nowych rozwiązań, podejmować nowe inicjatywy oraz wprowadzać je w życie — w konkretne formy działania. W tej szerokiej ideowej działalności, szczególnie liczyć będziemy na udział młodzieży, na jej zapał i oddanie Polsce Ludowej — liczymy na jej siłowość i ambicję, na inicjatywę młodzieży w podejmowaniu czynów zjazdowych. Tworzymy takie warunki do dyskusji, które umożliwią każdemu wypowiedzenie swej opinii — wyrażenie swego stanowiska wobec problemów zawartych w Tezach. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że zależy to nie tylko od Komitetu Zakładowego. Aby to osiągnąć, trzeba te warunki tworzyć w mikroskali, dotrzeć do każdego stanowiska pracy, do każdej grupy partyjnej, grup związkowych czy kół ZMS.

Każda oddolna inicjatywa, skutecznie współpracująca z zamierzeniami ogólnozakładowymi będzie dla nas cenną pomocą — przez to na pewno uzyskamy o wiele lepsze wyniki całej przedzjazdowej kampanii i lepszy start w przyszłość.

Plenum zatwierdziło też program przebiegu kampanii przedzjazdowej przedstawiony przez sekretarza KZ PZPR Zygmunta Szymonczyka. Zebrani program zatwierdzili.

## Obszerne fragmenty referatu I-go sekretarza KZ PZPR Stanisława Warpasa

co jest istotne wobec trudności występujących na rynku pracy w szczególności ważnych dla zakładu specjalnościach: tokarzy, ślusarzy, frezistów, kowalów, lakierników itp.

Niezależnie od wysokiej dynamiki rozwoju produkcji zakład nasz charakteryzował się w ubiegłym pięciolatce wysoką dynamiką rozwoju bazy socjalno-bytowej oraz systematyczną poprawą warunków pracy. Nakładano na bhp w porównaniu do 1970 roku wzrosty o 21,3 proc. co równa się o 28 mln. 183 tys. zł. Nakłady na cele socjalne wzrosły aż o 136,6 proc. w porównaniu z rokiem 1970. Na skutek tego zakład dysponuje czterema własnymi ośrodkami wypoczynkowymi w atrakcyjnych rejonach kraju, zwiększoną ilością miejsc w ośrodkach kolonijnych, lepszym standardem hoteli robotniczych, zwiększoną ilością miejsc w żłobkach i przedszkolach. Mimo to nie są zaspakajane w pełni potrzeby pracowników WSK i miasta.

W ubiegłych pięciu latach dalej rozwijaliśmy bazę sportowo-rekreacyjną, rozbudowując i modernizując poszczególne obiekty, a w ubiegłym tygodniu przystąpiliśmy do budowy sztucznego lodowiska. Obserwując codziennie zdarzenia jakie ma i nie zawsze zauważamy jak wielki został dokonany wysiłek, jak wiele się zrobiło i robi — skalę tych osiągnięć widzimy w całej ostrości dopiero gdy

Plenatne posiedzenia KM i KZ zatwierdzając ów dokument brali pod uwagę ofiarności i zaangażowanie społeczeństwa Swidnika, załogi WSK oraz załóg innych zakładów działających na terenie miasta. Chcę przypomnieć, że wartość wykonanych zobowiązań w ramach akcji 30 mil. zł i zobowiązań podjętych dla uczczenia XXX-lecia PRL wyniosła ponad 100 mln. zł. To właśnie dowodzi, że stać nas na wykonanie i poważne przekroczenie tych zadań. Pragnę jeszcze i to podkreślić, że łączne nakłady na rozwiązanie problemów miasta w latach 1976-80 przede wszystkim tych o których mówiłem są wysokie.

Jest to wiele w skali województwa — dlatego nie wolno nam z tego uroić ani żółtówki, a przeciwnie zwiększać tę wartość własnym udziałem i własną pracą.

Szanowni Towarzysze! Stoł przed naszą zakładową organizacją partyjną podobnie jak przed całą Partią w kraju, poważne zadanie doprowadzenia do całej załogi bogatych treści Tezy Przedzjazdowych, wyjaśniania i pomagania w uświadomieniu sobie ich istoty i potrzeby dalszego dynamicznego rozwoju kraju, uświadomienie wielkości zadań i wysiłku, który trzeba włożyć w urzeczywistnienie tego programu. Oddziałowe Organizacje Partyjne — każdy czło-

wiele w tej dziedzinie nagromadziło się nieprawidłowości, zbyt wiele to kosztuje nasz zakład — każdego z nas.

Tylko za 8 miesięcy tego roku straty z tytułu absencji wyniosły 1.105.600 godzin. Jak wiadomo w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku bardzo wzrósł wskaźnik absencji chorobowej. Strata 3 mln zł wyrwanych z funduszu plac musi się odbić na możliwościach podnoszenia zarobków pracowników w zakładzie. Prowadzone kontrole wskazują, że są wśród nas tacy, którzy za wszelką cenę wydłużają zwolnienia lekarskie, a później jak najdługo pracują przy budowaniu domków jednorodzinnych, na działkach itp. Nie może być zatem tolerowania tego rodzaju przypadków, nie możemy sobie pozwolić na to, aby zdecydowana większość załogi pracowała na odrobienie strat powodowanych przez tych, którzy lekceważą sobie dyscyplinę pracy, którzy chcą przesiłować się przez życie na cudzych plecach. Takie zjawiska muszą się spotkać z powszechnym potępieniem i dezaprobatą. Ten właśnie problem analizować musimy na egzekutywach OOP — na zebraniach, muszą się tym w zdecydowany sposób zająć organizacje związkowa i młodzieżowa — a szczególnie ZMS ma tu wiele do

## Dla siebie i dla kraju

(Dokończenie ze str. 1)

na rzecz zakładu 600 godzin. Włączając się do ogólnokrajowego nurtu zobowiązań mającego na celu pomnożenie dochodu narodowego załoga działu głównego specjalisty gospodarki narzędziowej — ustanowiła zwiększyć zakres stosowanych części znormalizowanych, tworzy sztucznych, przez co zaozczędzi się 2,5 tys. kg materiałów stalowych. Oszczędność z tego tytułu wyniesie 75 tys. złotych. Zgodnie z harmonogramem przedsięwzięcia wynikających z przeglądu konstrukcji i środków wytwarzania przewidziane były efekty w bieżącym roku na oszczędność 800 kg materiałów stalowych. Zadanie to

zwiększone zostanie o 2,5 tys. kg. Załoga przyspiesza ponadto wykonanie 6 przyrządów do wykrawania detali motocyklowych wykorzystując odpady materiałowe. Efekty powyższych zobowiązań to zaoszczędzenie materiałów przy produkcji motocykli na sumę 120 tys. złotych. Dział metalurgiczny podjął zobowiązanie zaoszczędzenia 7 tys. kg stali oraz opracowanie dokumentacji technologicznej i konstrukcyjnej na nowe uruchomienia. Pracownicy tego wydziału przyspieszą oddanie do eksploatacji linii technologicznej obróbki cieplnej. Dział Główny Technologia przyspieszy podjęcie zobowiązania na wykonawstwo części złącznych planu 1976

roku dla potrzeb własnych i zakładów podlegających ZPLiS eliminując obróbkę skrawaniem. Opracuje ponadto dokumentację konstrukcyjną dla 40 przyrządów. Pracownicy tego działu przepracują 350 godzin poza godzinami służbowymi przy pracach produkcyjnych i na rzecz środowiska. Ogólna wartość zobowiązania 749 tys. 150 zł. 100 godzin przepracują społecznie dla potrzeb zakładu członkowie kół TPPR przy wydziale pomp i sprężel. Wśród zobowiązań indywidualnych na wyróżnienie zasługują zobowiązania Eugeniusza Antoniewicza i Henryka Herbuta, którzy postanowili zaoszczędzić po 10 ton materiałów kolorowych.



## Z obrad Plenum KW PZPR

## Wystąpienie dyrektora naczelnego inż. Józefa Lipińskiego

(Dokończenie ze str. 1)  
siębiorstwie zagospodarowaniem rezerw, w tym także rezerw bardziej złożonych, trudno dostępnych, wykorzystywaniem tych czynników, które decydują o efektywności gospodarowania.

Dla ilustracji przytoczę kilka podstawowych cyfr obrazujących i potwierdzających tendencje.

W latach 1973-75 przyrost produkcji sprzedanej i usług wynosi średniorocznie 14,5 proc. przy średniorocznym wzroście zatrudnienia 2,4 proc., a jednocześnie

wzroście wydajności pracy 11,9 proc. Daje to w efekcie pokrycie przyrostu produkcji i usług wzrostem wydajności pracy za analizowany okres 83,4 proc. Jednocześnie opłacenie wzrostu wydajności pracy średnią płacą wyniosło 0,74.

Szczególnie napięte zadania w tym zakresie realizujemy w roku bieżącym w którym 12 proc. przyrost produkcji sprzedanej, usług wykonujemy przy zatrudnieniu mniejszym niż w ubiegłym roku, a więc przyrost produkcji w ponad 100 proc. pokrywany wzrostem wydajności pracy.

Chciałbym tu jeszcze podkreślić, że w bieżącym pięcioletcu nie stworzyliśmy żadnego zadania inwestycyjnego ukierunkowanego na przyrost powierzchni produkcyjnej, na przyrost zdolności wytwórczych. Stąd też na dzień 31.07.75 r. produktywność naszego majątku trwałego liczona z wartości bieżącej środków trwałych osiągnęła wartość 3,15 zł/1 zł.

Wygospodarowywane w wyniku prawidłowej działalności ekonomicznej przedsiębiorstwa własne środki inwestycyjne tzw. fundusze przeznaczyliśmy z jednej strony na częściową odnowę parku maszynowego z jednoczesnym jego unowocześnieniem, stąd zdecydowany postęp techniczny w metodach wytwarzania, z drugiej strony na odrobienie istniejących zaniedbań w zakresie warunków pracy załogi oraz także na prace adaptacyjne konieczne z tytułu nowych uruchomień.

Nowe uruchomienia na przestrzeni ostatnich lat i bieżącego roku, w tym szybowców, zespołów do rolniczych samolotów, samochodów chłodzi, części złącznych dla potrzeb całej branży, sprzęgiel do autobusów Berliet i szeregu innych srobnich asortymentów, następowały drogą przesunięć, adaptacji, drogą wykorzystywania najdrobniejszych rezerw powierzeniowych. Tak o-

szczędne gospodarowanie stałymi do naszej dyspozycji środkami, które pozwoliło na osiągnięcie przytoczonych wskaźników, jest na pewno słusze i społecznie potrzebne, ale z drugiej strony wyznacza ono dla nas bardzo trudne zadania szczególnie, że stoimy u progu nowej pięcioletki, nowych o wiele poważniejszych niż dotychczas ruchomien w całym przekroju produkcji, które będą w dalszym ciągu dynamizować naszą produkcję, których realizacja musi być związana z dalszym jeszcze szybszym postępem technicznym, dalszą zdecydowaną modernizacją procesów wytwórczych w tym także z wymaganą rozbudową zakładu. Przygotowujemy się do tych zadań, intensyfikujemy prowadzone w naszym zapleczu naukowo-badawczym i technicznym prace prowadzone nad nowymi konstrukcjami nowego śmigłowca, który zastąpi aktualnie produkowany, ale także nad opracowaniem nowych konstrukcji pozostałych asortymentów tak abyśmy zabezpieczyli ciągłość i dynamikę produkcji na następne 10 do 15 lat. Prowadzimy szeroki zakres prac w zakresie inżynierii materiałowej dla równoczesnego z wdrożeniem konstrukcji do produkcji zastosowania nowoczesnych materiałów o wyższych parametrach wytrzymałościowych, jakościowych, w zakresie nowoczesniejszej technologii w tym szczególnie w zakresie przejścia z obróbki skrawaniem na obróbkę plastyczną dającą poważne użyski materiałowe, jeszcze szerszego niż dotychczas stosowania obrabialek sterowanych numerycznie, czy wreszcie metod zwiększania wytrzymałości, żywotności wyrobów poprzez specjalistyczne obróbki.

Korzystając z okazji chciałem poinformować Towarzyszy, że stopień realizacji podstawowego zobowiązania z zakresu prac rozwojowych, jakie załoga podjęła w odpowiedzi na list i sekretarza KC tow. Edwarda Gierka i premiera tow. Piotra Jaroszewicza, pozwala już dzisiaj stwierdzić, że zadeklarowany termin skrócimy o dalsze 3 tygodnie.

Jednocześnie w oparciu o duże zaangażowanie personelu inżynierijno-technicznego oraz szeroki udział produkujących robotników, mistrzów u pracach przeglądu konstrukcji, technologii, metod wytwarzania, które pozwoliło na jeszcze głębsze sięgnięcie do ukrytych rezerw materiałowych przygotowujemy podjęcie dla uczczenia VII Zjazdu Partii zobowiązania zwiększenia naszych zadań w zakresie obniżki zużycia stali, staliny, żelutwa, oraz metali kolorowych jeszcze w bieżącym roku z jednocześnie i dalszym ich zwiększaniem w planach na 1976 rok.

Chciałem także w pełni poprzeć cenną inicjatywę o której w swoim referacie wspominał tow. sekretarz RYSZARD WOJCIK — współuczestniczenia zakładów pracy w budowie fabryki domów.

Widząc w tym poważne możliwości przyspieszenia realizacji tak potrzebnego budownictwa mieszkaniowego, deklarujemy w tym zakresie włączenie się naszej wytwórni do tej ogólnowojewódzkiej akcji.

W zakresie dalszych elementów stanowiących o efektywnym gospodarowaniu w wytwórni, wyniki osiągnięte w ostatnich latach potwierdzają, że zagadnienia te są w centrum naszej uwagi. Zmniejszamy ilości godzin nadliczbowych pomimo, że w stosunku do średnich w naszej branży, jak i w województwie znajdujemy się poniżej tych wartości.

Dodać o tego olbrzymie trudności z jakimi borykamy się w bieżącym roku w zakładzie, w zakresie rytmiczności dostaw materiałów, półfabrykatów, wyrobów kooperowanych, które prawie w każdym miesiącu stanowią zagrożenie realizacji zadań planowych, jest rzeczą oczywistą jakiego wysiłku organizatorskie-

go, jakiej operatywności wymaga to od najbliższych szczebli zarządzania w gniazdach produkcyjnych, w operowaniu asortymentem wykonywanym i wreszcie jakiego zaangażowania, dyscypliny i zrozumienia od zdecydowanej większości załogi.

Potwierdza to jeszcze raz fakt, że załoga Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku stanowi w swojej zdecydowanej większości zgrany, świadomy i zaangażowany zespół, na którym władze wojewódzkie mogą polegać.

Jednocześnie bodźcem do dalszych intensywnych działań w naszej wytwórni jest i będzie zainteresowanie i pomoc ze strony Wojewódzkiej Instancji partyjnej, ze strony władz administracyjnych województwa naszymi problemami dnia dzisiejszego a w tym co najważniejsze stworzeniem trwałych perspektyw rozwojowych Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego i miasta Świdnika.

Proszę Towarzyszy!

Jesteśmy przedsiębiorstwem szczerzącym się tytułem Zakładu Dobrej Roboty, niemniej w naszej codziennej pracy i działalności oprócz pozytywnych odnotowujemy także szereg zjawisk negatywnych, szereg spraw, które musimy jeszcze uporządkować i rozwiązać. Do tych problemów z którymi nie potrafiliśmy się do dzisiaj uporać, a które obniżają nasze możliwości i wyniki produkcyjne, efektywność naszego gospodarowania należą:

— zbyt duża jeszcze fluktuacja kadr. Współczynnik ruchu zatrudnionych wyniósł w 1974 roku 38,6, a w pierwszej połowie bieżącego roku 11,6. Analogicznie współczynnik zwolnień wyniósł w 1974 r. 20,3, a za 6 m-cy br. 7,9.

W dalszym ciągu odnotowujemy szczególnie niekorzystne zjawisko — odchodzenie po bardzo krótkim okresie pracy w zakładzie absolwentów naszego Zespołu Szkół Technicznych.

Pomimo wdrożonego kompleksowego programu działania w zakresie zatrudniania i adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników nie potrafiliśmy zdecydowanie poprawić sytuacji w tym zakresie. Podejmuje dalsze działania w tym:

— powołujemy oprócz opiekunów wychowawców wydziałowych, mistrzów d/s adaptacji młodocianych — mających pod opieką kilka wydziałów,

— włączamy do bardziej intensywniejszej działalności wychowawczej na co dzień na stanowisku pracy nasz Klub Jubilatów, a więc te grupy ludzi która od 25-20 lat związała swoje życie, swoją przyszłość z zakładem,

— stawiamy coraz większe zadania w zakresie oddziaływania na młodych pracowników w zakresie pomocy w adaptacji do nowych warunków życia rzed młodzieżową organizacją,

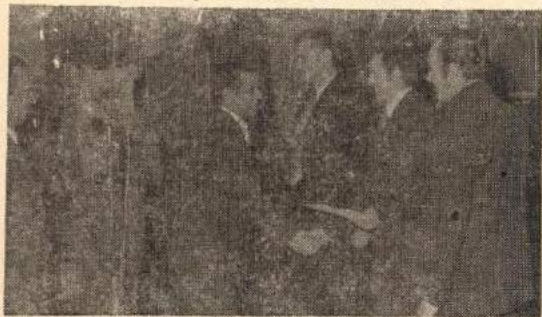
— systematycznie w coraz szerszym zakresie wprowadzamy nowe rozwiązania w organizacji pracy, ergonomii, budżetowania ekonomicznego w oparciu o prowadzone analizy, ankiety, badania socjologiczne ukierunkowane na szukanie przyczyn tych zjawisk,

— nakładamy na kierownictwo i personel Zespołu Szkół Technicznych obowiązek rozszerzania prowadzonych działań adaptacyjnych jeszcze na etapie przygotowania do zawodu.

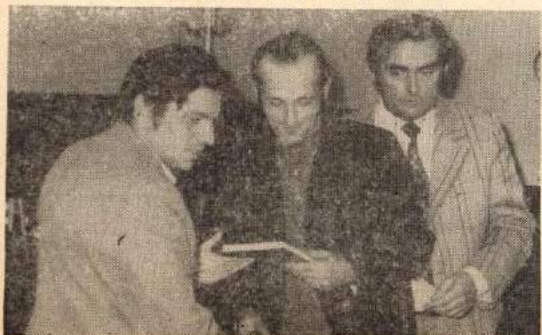
Drugim problemem z którym się borykamy to problem wykorzystania czasu pracy pracowników. Za okres 7 m-cy bieżącego roku godzin nieprzepracowane wyniosły 118,7h na jednego pracownika, w tym 2 pozycje znaczące 87,4 h z tytułu chorób, wzrost o 8,7 proc. do analogicznego okresu ubiegłego roku; 3,4 h z tytułu nieobecności nieusprawiedliwionej, wzrost o 6,5 proc.

(Dokończenie na str. 4)

## ŚWIĘTO LOTNIKÓW L.



## ...ENERGETYKÓW



Zdjęcie u góry przedstawia fragment spotkania w klubie Ikar przedstawicieli najwyższych instancji polityczno-administracyjnych zakładu z kolektywem i pracownikami wydziału prób i eksploatacji śmigłowca. Na zdjęciu u dołu — przewodniczący Rady Robotniczej mgr Bogdan Grabowski wręcza cyplomy i książki wyróżnionym pracownikom ciepłowni.

Fot: M. Tarnewska i T. Glowacz

(Dokończenie ze str. 1)

CZY WSZYSCY bez wyjątku na to zustawiają? Trzeba z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że ogromna większość społeczeństwa na to solidnie i ucieżcie zapracowała, że dzięki tej pracy kraj nasz stanął w rzędzie dziesięciu najwyżej rozwiniętych w świecie. Co ważniejsze wszystkie analizy i obserwacje wskazują na tendencję wzrostową tej aktywności. Ludzie widząc efekty, znajdując w sobie i w bazie wytwórczej, wciąż nie wywołane jeszcze rezerwy — ciągle możliwości rozbicia więcej i lepiej.

ZAPYTAJMY znowu czy wszyscy? Jest wśród całego społeczeństwa margines tych co to kombinują i przemysłują jakby tu się nie napracować, a dostać równą z innymi część, albo nawet i więcej. Proponujemy,

## Nasz komentarz WARTOŚĆ EFEKTÓW SPOŁECZNYCH PRACY

aby ci solidni, zdyscyplinowani rozejrzeli się dokoła, popatrzyli od czasu do czasu, czy nie ma obok kogoś, kto przyjął taką właśnie zasadę, kto pragnie kosztem innych windować do góry swój życiowy standard. Oto jeden uważa, że jego obowiązkiem jest stanąć o siódmej przy maszynie i pracować wytrwale do piętnastej, ale często drugi pracujący tuż obok uważa, że można się nie wysilać, nie spieszyć — przecież i tak zarabia, a jeśli będą mieli opory to się porozrabia. Czasami dziwnym się wydaje brak reakcji na to, brak potępienia takiej, wyłączenie konsumpcyjnej postawy, jakże często wpływającej negatywnie na całe zespoły. Przecież nie można wierzyć, że to nie budzi wewnętrznej sprzeciwu. W naturze człowieka leży, że niezależnie od woli z chwilą odkrycia faktu cwanictwa i pasywności budzi się dezaprobat, choćby nieujałowiona chęć potępienia. Sekopuł w tym, że nie każdy chce to uzwęgnąć wobec grupy lub jednostki, a przecież by nie hamować marszu przystępnego przez całe społeczeństwo, postawa potępienia i dezaprobaty musi być wyrażana, ponieważ nie ma silniejszego czynnika jak opinia publiczna nieprzychylna postawie niedyscyplinowania. Jeśli chcemy wypełnić — spośród uczętlie pracujących obiboków, trzeba uderzyć zmasowanym atakiem aż do odruczenia z grupy włącznie. Niewiele mogą zdziałać jednostki przy usilnych staraniach jeśli nie znajdują poparcia.

ATERAZ popatrzmy dlaczego jest to potrzebne? Pierwsza prosta prawda — strata czasu pracy to strata majątku, który mógłby być w tym czasie osiągnięty, wyprodukowany — to strata określonych ściśle, potrzebnych nam wszystkich złotych — to odjęcie każdemu z tego co mógłby uzyskać w ramach podziału środków przeznaczonych na indywidualne spożycie. Czy można się godzić na lekkomyślne uszczuplenie kieszy ogólnej i kieszy każdego z osobna? Na pewno nie znajduje się taki, który powie, że tak — nawet ten co to zechce nie napracować się a zarobić, też będzie miał za złe, jeśli przekona się, że mniej dostał, bo mniej wypracowano. Z tego względu walka z marnotrawstwem czasu jest niezbędna i choćby dlatego, że zgodnie z zawartą umową, pracownik zobowiązuje się do wykonywania określonych zadań w określonym czasie i jeśli tego warunku dotrzyma, to pracodawca zobowiązany jest do świadczenia przyjętego w umowie wynagrodzenia. Wiadomym jest powszechnie, że podpisanie angażu jest równoznaczne z podpisaniem umowy. Są takie sytuacje, gdy pracownik dochodzi swych praw sądownie, jeśli pracodawca naruszył umowę, czy zatem pracodawca nie ma prawa dochodzić swych praw jeśli naruszona została umowa przez drugą stronę? Dlatego zaostrzenie dyscypliny jest sprawą naturalną. Wypada pamiętać, że naruszenie umowy, a więc łamanie dyscypliny bije w cały zakład, a tym samym w całą załogę.

Powiedzmy to bardziej obrazowo — na skali województwa straty wynikające ze strat czasu pracy sięgają sumy 3 mil zł rocznie. Przecież to wartość jednej z większych inwestycji! Ile za to można zbudować, kupić itp. Nie tylko zatem warto, ale koniecznym jest by częściej o tych problemach myśleć, aby przeciwdziałać tym zjawiskom, które na takie konsekwencje narażają naszą gospodarkę. Ktoś myśli — co tam, jeśli dziś nie pójdę do roboty, co tam, jeśli wezmę zwolnienie lekarskie i porobię sobie w otórduku lub pójdę do lasu na grzyby. Kontroluj, ale może się uda? I tak pomyśli jeden, drugi, dziesiąty, a problem z którym trudno się pogodzić rośnie. Warto mu podciąć korzenie, tak jak podcina się chwasty — żeby nie zarastały pozytywnej i dorodnej pszenicy.



## 0 dalszy dynamiczny rozwój miasta

(Dokończenie ze str. 1)

liczy średniej wielkości miasteczko. Trzeba więc będzie ponad 30-tysięcznemu osłowi nadbudować coraz lepsze warunki bytowe, rozwijać usługi, handel, rozbudowywać urządzenia komunalne, bazę kulturalno-sportową itp. Są to zadania trudne lecz możliwe do realizacji. Wiadomo, że trzeba będzie poszerzyć sieć szkół, przedszkoli, żłobków, trzeba zbudować środowiskowy dom kultury, trzeba tworzyć nowe miejsca pracy dla — przede wszystkim — młodych kobiet itp.

Istnieje potrzeba zdynamizowania budowy mieszkań, rozwijania budownictwa domków indywidualnych. Za taką politykę mieszkaniową przemawia fakt, że w samej WSK na mieszkania oczekuje 1200 rodzin. Koniecznością jest wybudowanie nowego hotelu robotniczego, internatu dla młodzieży uczącej się, bazy dla OHP itp. Sekretarz T. Tymoszek mówi o tym ambitnym programie, podkreśla duże zaangażowanie społeczne mieszkańców miasta — o tym świadczy 100 mln zł składających się na wartość wykonanych czynów społecznych w ramach akcji 5 mld zł. Dlatego jest się przekonaniem, że ta społeczna aktywność nie zmaleje, że mieszkańcy nie będą skapili siły przy wnoszeniu obietnic użytkowniczej publicznej, dalszym porządkowaniu i upiększaniu terenów miasta. Nad zaprezentowaniem referatu nawijała się szeroka dyskusja w której głos zabierali przedstawiciele zakładów i instytucji działających na terenie Swidnika oraz przedstawiciele mieszkańców miasta.

W imieniu załogi WSK głos zabierał: dyrektor naczelny WSK inż. JÓZEF LIPINSKI, przewodniczący Rady Zakładowej JAN TRACZYK, przewodniczący ZMS WACŁAW SZURYGA oraz robotnik ZYGMUNT ŁOJEK. Dyrektor stwierdził, że po raz pierwszy w Swidniku tak kompleksowo ujęto wszystkie problemy miasta i zakładu, tak konkretnie opracowano koncepcję ich rozwiązania. Mimo tego, że Swidnik spotkał się z przychylnością władz partyjnych i administracyjnych województwa, to jednak najbardziej szeroka pomoc problemów nie rozwiąże za nas samych. Trzeba zatem wywrócić dalsze inicjatywy, trzeba dać z siebie jak najwięcej, aby tak ambitny i potrzebny miastu i zakładowi program został zrealizowany. Do tego, zdaniem mówcy, trzeba się solidnie przygotować — chodzi o dobre zorganizowanie frontu prac, o wielką społeczną mobilizację. Dyrektor poinformował Plenum, że WSK przystępuje do IV Konkursu Dobrej Roboty.

Jak wiadomo wytwórnia dwukrotnie już zdobywała pierwsze miejsce w tej poetycznej, ogólnokrajowej akcji. Bardzo ważnym kierunkiem działania w zakładzie jest jak najlepsze wykorzystanie potencjału materialnego, a zwłaszcza potencjału ludzkiego. Chodzi o stałe kształtowanie nawyków dobrej, rzetelnej pracy, społecznej walki o racjonalne i jak najlepsze wykorzystanie czasu pracy, zdecydowane przeciwstawianie się łamaniu dyscypliny pracy itp. Dyrektor przedstawił też obecną sytuację produkcyjną w zakładzie oraz mówił o perspektywach niosących wiele ciekawych rozwiązań, chociaż trzeba stwierdzić, że będą to zadania trudne, wymagające pełnej mobilizacji załogi WSK.

Przewodniczący Rady Zakładowej swój głos w dyskusji poświęcił sprawom socjalno-bytowym i wychowawczym. Nawiązał do obowiązującego w zakładzie Zintegrowanego Programu Pracy Ideowo-Wychowawczej stwierdzając, że dzięki niemu można było szereg problemów w sposób systematyczny rozwiązywać. Wiele miejsca poświęcił przewodniczący RZ rozwojowi życia kulturalnego. Mimo trudnej sytuacji lokalowej, przy ZDK działa 16 zespołów skupiających ponad 1000 osób. Działalność ta przyniosła cały szereg sukcesów — zdobycie czołowych lokat na ogólnopolskich festiwalach i imprezach. Za jedną z ważnych spraw mówca uznał konieczność rozwiązania problemu hoteli robotniczych oraz zwiększenie ilości żłobków, przedszkoli, szkół. Swidnik można nazwać miastem młodego pokolenia i właśnie z myślą o tych mieszkańcach trzeba kształtować rozwój miasta.

Na temat perspektyw rozwoju Swidnika mówił Naczelnik Miasta Stanisław KUCHARUK, wskazując na te problemy, które wy-

magają szybkiego rozwiązania — do nich należy uzbrojenie terenów pod budownictwo spółdzielcze i indywidualne, rozwiązanie problemu wody, kanalizacji, ciepła dla mieszkań itp. Bardzo ważnym działaniem jest dalszy rozwój placówek usługowych i handlowych — zagospodarowanie dzielnicy Adamów, kompleksowe uporządkowanie terenów zielonych miasta. Do tego trzeba będzie sporo pracy i środków, ale nadal można i trzeba liczyć na udział społeczeństwa — przede wszystkim tam, gdzie prace będą można wykonać w ramach czynów społecznych.

Głos w dyskusji zabierali również dyrektorzy zakładów i instytucji działających na terenie Swidnika. Mówiono o problemach Lubolinu, Spółdzielni Pracy im. Małgorzaty Fornalskiej, oddziału specjalistycznego NBP i innych. Dwa zakłady wykonały już zadania pięciolatki — są to Spółdzielnia Pracy 13 marca, i Lubolin.

Zakładowi wiele uwagi poświęcił zastępca dyrektora ZPLIS inż. Kazimierz Brejnak. Stwierdził, że bardzo ważnym zadaniem będzie szerokie rozwinięcie produkcji eksportowej — unowocześnianie konstrukcji i technologii, tworzenie silnych związków kooperacyjnych pomiędzy zakładami. Dyrektor BREJNAK stwierdził, że jest to program bardzo ambitny — życzył pomyślnego zrealizowania wszystkich jego założeń.

Zebrań z uwagą wysłuchali przewodniczący i sekretarz KW PZPR Ryszarda Wójcicka, który wysoko ocenił ambitne zamiary organizacji partyjnych zakładu i miasta oraz Urzędu Miejskiego. Stwierdził, że Swidnik wymagał podjęcia decyzji, które będą decydowały o dalszym jego rozwoju. Potrzebne było wytyczenie

dalszych, śmiałych perspektyw. Równie wiele do zrobienia jest w WSK, jak i w innych zakładach. Z zamierzeń, które tworzą ów program wynika, że następna pięciolatka będzie dla Swidnika bardzo pomyślna. Ważnym jest aby nadal utrzymywać wysoką aktywność swidnickiego społeczeństwa, nadal stabilizować załogi w zakładach, zwłaszcza w WSK. Koniecznym jest rozwiązanie problemu bazy służącej działalności kulturalnej. Mniejsze zakłady winny bardziej wiązać się kooperacyjnie z Wytwórnią Sprzętu Komunikacyjnego.

Wielkie znaczenie będzie miał przebieg kampanii przedzjazdowej. Chodzi o to, by dokładnie zapoznali się z tezami członkowie partii i bezpartyjni, aby każdy znalazł w nich właściwe dla siebie miejsce w całym procesie dalszego, dynamicznego rozwoju zakładu, miasta i kraju. Trzeba, aby ta kampania była z jednej strony prezentacją dotychczasowego dorobku i wytyczną na następne pięć lat, w których wiele miejsca poświęci się sprawom jakości życia i jakości pracy. Pojedynowane przedzjazdowe czyny produkcyjne i społeczne będą tworzyły warunki do najlepszego startu w nowy etap. Jednocześnie trzeba, żeby każdy biorący udział w czynach miał pełną świadomość tego, że pracuje dla siebie, dla swojego środowiska. Sekretarz KW RYSZARDA WÓJCICKI w imieniu wojewódzkiej władzy partyjnych i Wojewody Lubelskiego MIECZYSLAWA STĘPNIA złożył na ręce zebranych dla społeczeństwa Swidnika podziękowanie za dotychczas uzyskane wyniki społeczno-gospodarcze oraz życzył powodzenia i dalszych sukcesów w związku z realizacją zaprezentowanego programu.

Projekt uchwały zatwierdzającej ów program przedstawił sekretarz ekonomiczny KZ PZPR w WSK BOGDAN GRABOWSKI. Plenum uchwaliło jednogłośnie przyjąć.

(St.)

(Dokończenie ze str. 3)

fakt, że ilość dni zwolnień lekarskich za okres 7 m-cy z tytułu chorób zawodowych pozostała na tym samym poziomie, a z tytułu wypadków przy pracy zmalała aż o 40 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego oraz to, że najwyższą absencję chorobową wykazuje grupa pracowników w przedziale wieku 18-25 lat, należy jednoznacznie stwierdzić, że jest to zjawisko nie normalne, zjawisko któremu musimy zawrócić w zakładzie przeciwdziałać.

Podstawową działalnością, jaką w tym zakresie będziemy rozwijać to rozszerzanie pracy wychowawczej, wzbogacanie jej metod ukierunkowanych na zwiększenie efektywności tej działalności. Przeciwdziałając temu zjawisku bardziej skutecznym oddziaływaniem rzetelnego zaangażowanych pracowników, wreszcie

wreszcie analizy napięcia pracy w poszczególnych komórkach funkcjonalnych przedsiębiorstwa. Analizy te i ich wyniki zechcemy doprowadzić do założeń poszczególnych wydziałów, do grup pracowników, które pozwolą im na ukierunkowanie dalszych koniecznych działań organizacyjnych, motywacyjnych, technicznych, wychowawczych i wreszcie porządkowych.

Analizy te przedstawimy kolektywnym wydziałowym łącznie z proponowanymi głównymi przedsięwzięciami z jednocześnie zobowiązaniem do ich jeszcze głębszego, szczegółowego rozwinięcia w pełnej konsultacji z załogą oraz rozszerzanie konkretnych działań i przedsięwzięć.

Olbrymię to i trudne zadanie wymagające szerokiego zaangażowania załogi, kolektywów, nie mniej oręż i ukierunkowanie jakie otrzymaliśmy na pewno po-

### Z obrad Plenum KW PZPR

## Wystąpienie dyr. naczelnego inż. JÓZEFA LIPINSKIEGO

drogą stworzenia powszechnej atmosfery potępiającej tych, którzy swoją postawą i postępowaniem zaniżają nasze wyniki, którzy do tej pory nie potrafili ocenić i zrozumieć olbrzymich zdobyczy socjalnych jakie na przestrzeni ostatnich kilku lat otrzymaliśmy. Dużą pomocą w tym zakresie jest działalność jaką rozwijamy w przedsiębiorstwie w oparciu o Zarządzenie Nr 54 Prezesa Rady Ministrów, jak również dyskutowane zmiany i uściślenia do obowiązujących ustaw.

Jesteśmy na ukończeniu szeregu szczegółowych analiz w tym absencji chorobowej w różnych przekrojach, z wynikami kontroli administracyjnych i społecznych w przestrzeganiu zaleceń lekarskich, przyczyn strata czasu pracy zarówno z winy pracownika i przede wszystkim z przyczyn organizacyjno-technicznych, przyczyn zbyt wolnej adaptacji młodych ludzi w przekrojach wydziałowych i grup zawodowych, analizy wydajności pracy, efektywności czasu pracy takich oddzielnych grup pracowników jak tzw. chłopcy-robotników, całej grupy dojeżdżających do pracy,

zwolną na poważne osiągnięcie w tym zakresie a więc dalsze zagospodarowanie rezerw, tych najbardziej cennych jakim jest właściwe racjonalne i sprawiedliwe rozłożenie wysiłku ludzkiego i jego pełne wykorzystanie.

W najbliższych dniach rozpoczynamy dyskusję przedzjazdową w naszym zakładzie. Prowadzić ją będziemy nie tylko w ramach organizacji partyjnej, ale wśród całej załogi. Chcemy szeroko wciągnąć do tej dyskusji nasze kobiety, naszą młodzież, po prostu każdego pracownika.

Dyskusję prowadzić będziemy nie tylko w kierunku zapoznania pracowników z treścią Tez zjazdowych ale także zwiększone zaangażowanie polityczne będziemy ukierunkowywać na wyzwalanie inicjatyw produkcyjnych, i społecznych, na przyspieszanie realizacji zadań produkcyjnych, na pełną i terminową realizację zobowiązań. Jestem przekonany, że nasza ambitna załoga pod kierownictwem organizacji partyjnej dobrze przygotowuje się do realizacji nowych zadań, które będą przyjęte na VII Zjeździe naszej Partii.

### Z PRAC KZPZPR

## Warunkiem — postęp techniczny

Problem ten Egzekutywa rozpatrywała mając na względzie sytuację na rynku pracy, gdy to coraz trudniej o pracowników do niektórych zawodów — niezbędnych przy realizacji zadań ciążących na zakładzie. Powiedmy sobie, że nie jest tak łatwo o kowala, że są kłopoty z uzyskaniem wysoko kwalifikowanych frezów, tokarzy itp. Do tego dołącza się problem wysokiej fluktuacji, zwłaszcza w grupie pracowników młodych.

Te i inne względy narzucają kierownictwu zakładu możliwości szerokie i szybkie wprowadzanie nowoczesnych maszyn, urządzeń i centr obróbkowych — wysocy automatyzowanych, dających wyrób wysokiej jakości. Zresztą jest to również warunek wynikający z tego, że postęp techniczny i technologiczny w lotnictwie oraz motoryzacji idzie bardzo szybko do przodu. Jeśli się więc pragnie nadążyć za tym rozwojem trzeba produkować opierać o nowoczesne metody wytwarzania oraz o to co robi się w tej dziedzinie nowego. Anachronizmem stają się dziś choćby lampowe radiostacje pokładowe i naziemne, skoro lotnictwo w świecie, przechodzi na tranzystory i układy scalone. Zresztą w wielu czynnościach wyręczają one pilota, który je często tylko nadzoruje. Tak w bardzo uproszczony sposób można przedstawić tendencję przyszłości w przemyśle lotniczym, a przecież cała nasza gospodarka to uzbrojenie się w nowoczesność w pełnym tego słowa znaczeniu.

Trzeba podkreślić, że WSK w Swidniku wiele w tym kierunku uczyniło, czego przykładem jest wprowadzenie i rozwijanie wydziału obrabiarek numerycznie sterowanych. Każdego roku wydział ten wzbogaca się o nowe,

znalazło to uznanie wśród członków Egzekutywy KZ, że wiele z tych prac modernizacyjnych wprowadzono dzięki wyzwolonej inicjatywie pracowniczej, dzięki aktywnej działalności racjonalizatorów i wynalazców. Zalecono aby tę wysoką aktywność nadal utrzymywać i rozwijać, ponieważ w tej dziedzinie jest jeszcze wiele do zrobienia o czym świadczą organizowane w zakładzie giełdy pomysłów.

W wyniku sprawnej działalności w zakresie realizacji postępu technicznego w I półroczu uzyskano już wymierne zyski. Stali planowano zaoszczędzić 76 ton, faktycznie oszczędzono 110 ton,

metali kolorowych 48 ton, oszczędzono 64 ton. Planowano obniżyć pracochłonność o 204.300 godzin, obniżono o 205.400 godzin. Dowodzi to, że wiele poświęca się czasu i energii problemom dobrego gospodarowania. Egzekutywa zaleca, że mimo tych osiągnięć, nadal trzeba dążyć do możliwości szerokiego i szybkiego modernizowania procesów wytwórczych, do wprowadzania nowoczesnych konstrukcji i technologii. Jednocześnie należy nadal rozwijać ruch racjonalizatorski.

ZADANIA PARTYJNE  
Drugim tematem, nad którym obradowała Egzekutywa KZ by-

(Dokończenie na str. 5)

### 1500 Absolwent OHP



W jubileuszowej grupie absolwentów OHP znalazła się Halina Mosek z Hufca 59. Gratulacje i życzenia składa dyrektor do spraw pracowniczych inż. Stanisław Kwieciński. Z prawej komendant OHP Stanisław Fik.



## Nowe stawki płac i norm

(Dokończenie ze str. 1)

Wprowadzenie wyższych stawek płac, uporządkowanie bazy normatywnej, stworzenie właściwych napięć norm pozwoli na częściowe usunięcie powyższych nieprawidłowości i uzyskanie dalszych efektów w postaci wzrostu zarobków i dalszego przyrostu wydajności pracy.

Równocześnie ze zmianą tabel płac w przedsiębiorstwie będą obowiązywać dodatki za wieloletnią i nieprzerwaną pracę. Prawo do dodatku uzależnione jest od przepracowania odpowiedniego okresu czasu w przedsiębiorstwie. Wysokość dodatku wynosi 5, 10, 15 proc. wynagrodzenia zasadniczego wynikającego z osobistego zaszerzowania po przepracowaniu odpowiednio 5, 10, 15 i więcej lat.

Nowe tabele płac i dodatki za wieloletnią pracę oprócz korzyści materialnych dla pracowników, niewątpliwie wpłyną na zmniejszenie fluktuacji załogi i poprawę atmosfery pracy, podniosą poziom płac w przedsiębiorstwie niwelując występujące w niektórych zawodach różnice w stosunku do innych przedsiębiorstw.

Począwszy od 1 października 1975 r. będą miały zastosowanie stawki zawarte w III tabeli płac przewidzianej w Ustawie o Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Maszynowego dla odlewni i kuźni.

Nowe normy i wskaźniki premiowe ustalone zostały z założeniem poprawy mapy płac i stworzenia preferencji placewych dla tych wydziałów lub zawodów, gdzie place dotychczasowe kształtowały się na niskim poziomie.

Preferencje zastosowane zostały w stosunku do całych wydziałów: 300 — kuźni i matrycy; 310 — mechanicznego; 370 — szlifierów i 160 — budowlanego. Wśród zawodów dla których ustalony został wyższy przyrost płac niż przeciętny w zakładzie są m. in. tlozarcze, kowale, płaskownicy, stolarze, spawacze.

Nowa tabela płac dla pracowników akordowych wprowadzona będzie z równocześnie korektą norm pracy. Skutki korekty, przy zachowaniu bazowego wykonania norm będą wyrównane poprzez przyrost stawek godzinowych oraz odpowiednią wysokość premii. Wprowadzenie tych zasad spowoduje wzrost średniej płacy pracowników akordowych (przy poziomie wydajności osiągniętym w miesiącu marcu) z 3.777 zł do 3.942 zł tj. o 4,4 proc. Wzrost wy-

procent., a dniówkowych 8,3 proc.

Do stanowisk pracy o wyższym od przeciętnego przyroście płac należą m. in.:

— pracownicy warsztatowi i obsługi urządzeń wydziałów transportu, głównego mechanika, głównego energetyka i ich odpowiedniki w zakładach terenowych,

— robotnicy transportowi,

— ślusarze remontowi,

— pracownicy zatrudnieni na taśmie montażowej i przy wykonawstwie podzespołów,

— ustawiacze.

Zasady premiowania dla tej grupy zatrudnionych uzależniają wypłatę premii od stopnia realizacji wyznaczonych zadań, zawierają odpowiednie wskaźniki premiowe dla poszczególnych stanowisk. Termin wypłaty premii ustalony został na 10 każdego miesiąca, łącznie z wypłatą wyrównania wynagrodzenia.

W związku ze zmianą poziomu płac w grupie pracowników akordowych i dniówkowych dokonano się podwyżek place pracowników dozorczy warsztatowych oraz innych pracowników umysłowych. Wzrost place dozoru będzie opierał się przede wszystkim na uregulowaniu wysokości dodatków funkcyjnych, a w dalszej kolejności na przeszerzowaniu do wyższych kategorii.

Wzrost place pozostałej grupy pracowników umysłowych będzie dokonywany na drodze przeszerzowania do wyższych grup na zasadach stosowanych w normalnym trybie.

Zmiana norm, tabel placewych i wskaźników premiowych oraz dodatki za wieloletnią pracę wprowadza się od dnia 1 października 1975 r. w stosunku do pracowników zakładu macierzystego (WSK), Ośrodka Badańczo-Rozwojowego i Zakładów Terenowych w Tomaszowie i Lubawie.

## Podsumowanie współzawodnictwa

(Dokończenie ze str. 1)

MUNT SZYMONCZYK, dyrektor naczelny przedsiębiorstwa inż. JÓZEF LIPiński, wiceprzewodniczący RZ ROMAN BOGUCKI, sekretarz ekonomiczny RR ZDZISŁAW MAZUR, wiceprzewodniczący ZZ ZMS MARIAN CHALAS i przewodniczący zakładowej komisji współzawodnictwa KAZIMIERZ GROMADA.

Po przedstawieniu wyników współzawodnictwa zabrał głos dyrektor naczelny przedsiębiorstwa inż. Józef Lipiński, który podziękował gorąco zebranym za pełną mobilizację przy realizacji zadań planowych II kwartału br. Mówca podkreślił w swoim wystąpieniu, że kierownictwo polityczne zakładu i dyrekcja przywiązują nadal wielką wagę do rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy w przedsiębiorstwie, bowiem tylko wspólny wysiłek załogi może decydować o ostatecznym sukcesie tj. o pełnym i terminowym wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych. Dodał on, że utrzymanie osiągniętej dynamiki rozwoju zakładu wymaga skutecznego sięgnięcia po najbardziej intensywnie czynnik gospodarczych, a punkt ciężkości zmierza w kierunku dalszego wzrostu wydajności pracy, lepszego wykorzystania czasu pracy, dalszego podnoszenia kwalifikacji załogi oraz racjonalnego wykorzystania surowców i materiałów. Bardzo ważnym zagadnieniem na co dzień, w okresie ostatnich czterech miesięcy realizacji zadań produkcyjnych jest także podniesienie na jeszcze

Ostrowski — spawacz, Bronisław Budziński — spawacz punktowy, Aleksander Iwańczuk — tokarz, rewolwerowy, Jan Gala — kowal, Janusz Wrona — ślusarz, Józef Kowalczyk — ślusarz, Stanisław Chruśliński — szlifierz, Aleksander Mielniczek — tokarz, Zdzisław Flis — frezer, Franciszek Sysa — szlifierz, Mieczysław Kanadys — ślusarz, Antoni Nowak — elektryk, Tadeusz Hak — ślusarz, Jan Biela-Bielecki — ślusarz, Władysław Muzyka — przykrawacz, Marian Adameczk — przykrawacz, Tadeusz Anyszak — ślusarz, Maria Sośniak — tokarz, rewolwerowy, Władysław Kotyla — szlifierz, Zenon Szelonak — szlifierz, Edward Piwnicki — frezer, Eugeniusz Bielnicki — szlifierz, Jan Dudziak — kowal, Tadeusz Michalek — ślusarz, Marian Leziak — kowal, Marian Czerniakowski — ślusarz, Henryk Cichacz — ślusarz, Stanisław Orlik — ślusarz, i Jan Malicki — ślusarz.

We współzawodnictwie o tytuł Mistrza dobrej roboty najlepszymi w II kwartale zostali: Zigmunt Aksamirski — tokarz, Zyg-



Proponiec przechodni dla załogi wydziału obróbki plastycznej za dobre wyniki uzyskane we współzawodnictwie w II kw. br. wręczył kierownikowi Janowi Harasimowi (w środku) dyrektor naczelny przedsiębiorstwa inż. Józef Lipiński (z lewej). Z prawej wiceprzewodniczący Rady Zakładowej — Roman Bogucki.

Fot: T. Głowacz

wyższy poziom dyscypliny pracy. Po wystąpieniu dyrektora naczelnego zakładu przedstawicielom poszczególnych brygad wydziałowych wręczono proporce, dyplomy i nagrody rzeczowe.

A oto wyniki współzawodnictwa za II kw. br. zatwierdzone na posiedzeniu zakładowej komisji współzawodnictwa pracy.

Wśród brygad zwykłych wyróżniono brygadę — im. Tadeusza Kościuszki z wydziału obróbki plastycznej, im. Karola Świerczewskiego i Salvadore Allende z wydziału eksploatacji oprzyrządowania, im. Mariana Buczyka z wydziału obróbki plastycznej, im. Mikołaja Kopernika z oddziału podzespołów motocykla.

We współzawodnictwie indywidualnym wśród młodzieżowców najlepsze wyniki osiągnęli w II kwartale Zdzisław Świerczewski — szlifierz, Marian Górny — tokarz, Lucjan Kosiarczyk — tokarz, Jan Sawka — kowal, Mieczysław Pietrzyk — szlifierz, Eugeniusz Grabowski — tokarz, Antoni Węgrzyn — frezer, Ryszard Urieh — lakiernik.

Wśród pracowników powyżej lat 30 najlepszymi byli: Zbigniew Kostyński — blacharz, Ryszard Marzęda — blacharz, Władysław Rański — ślusarz, Stanisław Olejnik — ślusarz, Zigmunt Staszewski — szlifierz, Antoni Jabłoński — spawacz elektryczny, Jan Olko — praser, Kazimierz

munt Wierchoń — szlifierz, Edward Jankowski — szlifierz, Józef Kordas — ślusarz, Jan Kosiński — ostrzacz, Zbigniew Gebka — ślusarz, Henryk Sieraj — mistrz, Ryszard Sośniak — tokarz, Jan Kowalczyk — ślusarz, Henryk Grzegorzewski — spawacz, Jan Andrzejczak — ślusarz, Bogusław Kępa — tokarz, Ryszard Tabaczyński — szlifierz, Tadeusz Dulniak — blacharz, Stefan Mościcki — blacharz, Jan Krupski — ślusarz, Stanisław Stępnik — ślusarz, Kazimierz Wiącek — mistrz, Zigmunt Głowowski — ślusarz, Władysław Orzeł — ślusarz, Jan Stefaniszyn — ślusarz, Andrzej Płonka — ślusarz, Czesław Tyburczyk — technolog, Tadeusz Stodulski — mistrz, Jan Woźniak — tokarz, Tadeusz Onufrejuk — kierownik magazynu i wielu innych.

Wszyscy wyżej wymienieni otrzymali nagrody pieniężne. Za współzawodnictwo o najlepsze wyniki w poszczególnych klasach w Zespole Szkół Technicznych przyznano nagrody w postaci jednodniowej wycieczki, biletów na imprezę kulturalno-rozrywkową i dyplomy.

k.

## Z prac KZ PZPR

### Warunkiem — postęp techniczny

(Dokończenie ze str. 4)

la ocena realizacji zadań partyjnych za I półrocze 1975 r. na przykładzie ośmiu Oddziałowych Organizacji Partyjnych. Stwierdzono, że zadania przydzielono

### ZŁOTE RĘCE



Natalia Rysnik z rozdzielni wydziału łopaty jest wzorową pracownicą i znaną działaczką związkową.

Fot: S. Motaj



Alicja Słomka z oddziału obróbki cieplnej należy do sumiennych i zdyscyplinowanych pracowników wydziału. Za wzorową pracę otrzymywała wielokrotnie wyróżnienia i pochwały.

Fot: S. Motaj

86,5 proc. członkom i kandydatom tych organizacji — jest to w stosunku do poprzedniego okresu poważny wzrost dyscypliny w zakresie przydzielania i realizacji zadań. Są one bardzo różne, obejmują w zasadzie całokształt pracy organizacyjnej oraz ideowo-wychowawczej. Najwięcej jednak zadań dotyczy spraw wewnętrznej organizacyjnej działalności; następną grupą są zadania z dziedziny propagandy. W tym zakresie najwięcej zadań przydzielono członkom i kandydatom w OOP nr 4. Dalo to dobre efekty, zwłaszcza jeśli idzie o uaktywnienie organizacji społecznych i masowych. Podobnie sprawa ta przedstawia się w OOP nr 8, w której dzięki prawidłowej realizacji zadań partyjnych wielu pracowników wstąpiło w szeregi partyjne. Szczególnie wiele uwagi poświęcono pracy z młodzieżą, co w poważnym stopniu zmniejszyło fluktuację.

Ciekawą formę pracy przyjęto w OOP nr 14, polegającą na tym, że o wykonaniu zadań mówi sam zainteresowany. Zmusza to do zastanowienia się nad zadaniem partyjnym oraz co jest bardzo ważne musi dokonać oceny własnej postawy, najpierw rozliczyć się przed sobą, a później przed organizacją. Egzekutywa OOP prowadzi nadto własną analizę wykonania zadań i referujący musi się z tym liczyć.

Równie ciekawie problemy te rozwiązuje się w OOP nr 24. W tej organizacji podczas przydzielania zadań partyjnych zwraca się szczególną uwagę na indywidualne predyspozycje członka lub kandydata partii. Wiadomo przecież, że jeśli ktoś nie ma zdolności plastycznych, ani zainteresowań w tym kierunku, to nie można powierzać mu wykonania

dekoracji itp., a niestety obserwuje się przypadki właśnie zbyt mechanicznego przydzielania zadań, co nie przynosi żadnego pożytku, a wręcz szkodzi sprawie. Formy pracy, które stosuje się w OOP nr 24 warto zatem upowszechnić w drodze wymiany poglądów i kontaktów między egzekutywami. Zwłaszcza, że wprowadzono tam rodzaj zadań polegających na utrzymywaniu współpracy z egzekutywami OOP w wydziałach związanych kooperacją.

Oceniając ten problem Egzekutywa KZ wyraziła uznanie tym OOP, które do brze ten odcinek swej pracy rozwiązują, uznając że trzeba różne formy pracy w tym zakresie szeroko upowszechniać wśród całej organizacji partyjnej WSK. Jednocześnie stwierdzono, że zadania partyjne muszą być ściślej dopasowywane do aktualnych zadań produkcyjnych i społecznych. Nie można bezproduktywnie marnować sił, zapasu oraz inicjatywy towarzyszy partyjnych, których również ważnym zadaniem jest przez przykład pobudzanie do działania bezpartyjnych — chodzi o jednoczenie całej załogi wokół celów, które stoją przed zakładem i wynikają z polityki naszej Partii.

(St.)



# HARCERSKI GŁOS

## Przyjacielskie spotkanie

W ostatnich dniach maja na granicy w Dorohusku nastąpiło spotkanie harcerzy ze Szkoły Podstawowej Nr 3 w Świdniku z pionierami z Nowowohłyńska. W szkole odbyło się spotkanie z władzami administracyjnymi Świdnika. Podczas spotkania młodzież harcerska i pionierska opowiadała o ciekawych formach pracy w swoich organizacjach oraz wymieniała adresy i upominki. Podczas występów artystycznych piękne rosyjskie i ukraińskie tańce

i piosenki podbiły serca wszystkich harcerzy i na długo pozostaną w ich pamięci. Następnie pionierzy i harcerze pojechali na Majdank, gdzie złożyli wianki kwiatów i minutą ciszy uczcili pamięć pomordowanych więźniów. Po zwiedzeniu Lublina goście wyjechali w drogę powrotną. Spotkanie upłynęło w serdecznej i przyjaznej atmosferze, a nawiązane kontakty na pewno będą podtrzymywane.

## Hufiec w Świdniku

W związku ze zmianami organizacyjnymi administracji państwowej Związek Harcerstwa Polskiego zmienia swą strukturę. W każdym z nowo powstałych województw zostały utworzone Chorągwie ZHP, których jest obecnie 49. Zostają zlikwidowane Hufce ZHP na terenach powiatów. Na ich miejsce powstają

jednostki terenowe stopnia podstawowego na terenie miast, gmin lub dzielnic. Jeśli jednostki te będą liczyć do 500 członków będą nosić nazwę Gminnych Związków Drużyn, a jeśli będą przekraczać 500 członków, będą to Hufce. W związku z tym już wkrótce w Świdniku powstanie Hufiec ZHP.

## Pierwsza zbiórka

W drużynie dziewcząt im. K. K. Baczyńskiego przy Szkole Podstawowej Nr 2 mamy już pierwszą zbiórkę poza sobą. Na niej podzieliłyśmy się na zastępy i wybrałyśmy nową radę drużyny. Aby nasze dalsze zbiórki były ciekawe same ułożyłyśmy plan działalności na nowy rok harcerski. Bardzo wiele miejsca poświęciliśmy w nim sprawom

turystyki.

Na tej pierwszej zbiórce drużynowy Sławomir Mazurek bardzo dużo mówił o pracy Harcerskiej Służby Informacyjnej więc postanowiliśmy do niej wstąpić, a pierwszą tego oznaką jest ta notatka.

E. Zarzeka, E. Małek  
M. Chojniak

## Od zuchów...

Jest w Świdniku wiele instruktorów-uczników, którzy swoją postawą i zaangażowaniem zasługują na specjalne wyróżnienie. Jednym z nich jest podharcmistrz Anna Stefańska, uczennica IV klasy Technikum Mechanicznego, w którym pełni funkcję zastępcy szczerpewego.

— Aniu, kiedy wstąpiłaś do harcerstwa?

— W drugiej klasie podstawówki zapisałam się do zuchów. Miałam świetną drużynę, zbiórki zawsze zapamiętałam, były czymś nowym, a w ogóle dużo nawaliłam się i było fajnie. Najczęściej jednak wspominam z podstawówki rajd z Parczewa do Białki. Długo przygotowania i zadziorność spaceru kolegów, dla których nie starczyło miejsca, i sam maraz. W Białce okazało się, że przewodnik nie załatwił noclegów i musieliśmy wrócić wcześniej ku wielkiemu zdziwieniu rodziców i kolegów.

— Opowiedz nam o swej pracy już w szkole średniej. Wiem, że byłaś jedną z siedmiu pierwszych dziewcząt członków MKI Konary.

— Tak, przez kilka lat istnienia Konarów byłam jego członkinią. Był to dla mnie najwspanialszy okres harcerstwa. Pamiętam strach przed pierwszym zebraniem. Byłam przecież o wiele młodsza od innych, starych Konarów! Bardzo jednak miło rozczarowałam się. Wszyscy przyjęli mnie jak pełnoprawnego członka i otoczyli serdeczną opieką. Zbiórki, rajdy, zabawy, zimowi

szkolenia, a przede wszystkim funkcje instruktorskie uciągnęły mnie do harcerstwa po uszy, że nie potrafiłabym teraz z tego zrezygnować.



— Ponieważ masz ciągły kontakt z drużynami HSPS powiedz, co sprawia instruktorom trudności w ich prowadzeniu?

— Drużyny HSPS dają harcerzom na terenach szkół szansę dużej samodzielności, a przypieczętują ją wprowadzając w bieżącym roku Kodeks Ucznia.

W Jęzającym roku na obozie hufca Lublin pow. im. B. Bieruta w Kluczkowicach przebywało przeszło czterystu pięćdziesięciu uczestników, przy



Brama — wartownia szkoły nr 1 na obozie w Zwierzynie.

Fot: B. Kruszkain

czym ponad połowę stanowili harcerze świdniccy. Na ostatnim turnusie przebywali aktywni drużyn HSPS, przybyli na ten oboz prawie wszyscy uczestnicy zimowiska w Piaskach oraz wiele nowych harcererek. Było tam 64 harcererek i aż... sześć harcerzy. Kluczkowice w pierwsze dni po przyjeździe powitały wszystkich deszczem. Nie przeszkodził on jednak w wędrówkach i w zapoznaniu się z najbliższym otoczeniem.

W pierwsze pogodne dni zostały zorganizowane VII Igrzyska Obozowe Kluczkowice 75. Wciągnięcie flagi olimpijskiej na maszt i zapalenie znicza przez greckiego sportowca (bardzo podobnego do dh Andrzeja Stodulskiego) dało znak do rozpoczęcia sportowej walki. Najbardziej ciekawym okazał się mecz piłki nożnej harcererek. W różnokolorowych strojach dziewczęta ruszyły do walki, która rozgrywała się przeważnie w

## Na obozie

dużej odległości od piłki, a po każdym jej odbiciu oddalała się od bramki. Mecz zakończył się remisem (0:0).

du do Kazimierza, tak bardzo zachwalanego przez obozowego przewodnika dh Andrzeja Kasparka. Po pobraniu prowiantu weseli turyści wyruszyli na trasę. Już po przejeździe 8 km okazało się, że wszyscy poszli w przeciwnym kierunku na stronę Annopola. Po odpowiednim uklarowaniu przez mieszkańców Józefowa i przejeździe brzegiem Wisły dalszych 23 km na jednym z rozwidleń dróg znaleziono drogowskaz, a na nim napis Kluczkowice 7 km. Do Kazimierza wszyscy dobrnęli dopiero po południu. Mimo wielkiego wysiłku (przebiecie prawie 48 km) było jeszcze wielu chętnych do zdobywania góry Trzech Krzyży i wzgórza zamkowe.

Z rajdu harcerze wrócili późną nocą ale już autostopem. Podczas obozu harcerze przeżyli dwa alarmy nocne, spotkali się z duchem pobliskiego dworca, plewili szkolną leśną, wykonywali dla pobliskiego zakładu zakrętki do słoików, robili ogniska i oyskoteki, a podczas ziej pogody pogłębiali swe wiadomości harcerskie. — Ionom tych szkoleń było zdobywanie 57 stopni i złożenie zobowiązania instruktorskiego przez 13 osób.

Mimo, że oboz zakończył się formalnie, jednak trwa on w sercach harcerzy, którzy spotykali się regularnie raz w tygodniu a po rozpoczęciu szkoły spotykają się raz w miesiącu, by później wyjechać wspólnie na zimowisko. Uczestniczyłem w dwóch takich spotkaniach — naprawdę wspaniała atmosfera. Ciekawy jestem jak u was kontynuowana jest przyjaźń obozowa. Napisać!

(bkk)



Oboz zakończyło zobowiązanie instruktorskie.

Fot: B. Kruszkain

## Olimpiada wiedzy technicznej

W roku szkolnym 1975/76 po raz drugi organizowane są zawody w zakresie techniki dla młodzieży szkół średnich pod nazwą II Olimpiada Wiedzy Technicznej. Uczestnicy eliminacji szkolnych, okręgowych i centralnych będą musieli wykazać się umiejętnością stosowania podstawowych praw fizyki, chemii i matematyki do zagadnień technicznych, oraz nieschematycznym myśleniem. Zawody będą się odbywać w trzech grupach tematycznych: mechaniczno-bu-

dowlanej, elektryczno-elektronicznej i chemiczno-materiałowej.

Wszyscy uczestnicy zawodów centralnych uzyskują po otrzymaniu świadectwa dojrzałości prawo wstępu bez egzaminu na studia na wydziale technicznym a zwycięzcy olimpiady na wszystkie kierunki techniczne. W ubiegłym roku do zawodów centralnych zakwalifikowało się trzech uczniów TM w Świdniku.

bkk

## Kurs HSI

W dniach od 15 do 28 lipca br. w Sosnowicy nad jeziorem Czarnym rozbił swoje namioty harcerze, którzy przez dwa tygodnie mieli przygotować się do pracy w HSI. W obozie tym, zorganizowanym przez Komendę Chorągwi Lublin, wzięli udział druhowie z terenów byłego województwa lubelskiego. Między innymi było tam 9 osób, które reprezentowały harcerską młodzież naszego miasta. Celem obozu było szkolenie na przyszłych

redaktorów harcerskiego dodatku „Na tropie”. Po dwu tygodniach pracy i wykazaniu się odpowiednimi umiejętnościami, legitymacje redaktorów otrzymali: dh Ewa Sajdłowska oraz druhowie: Sławomir Skowłński, Grzegorz Stodulski, Władysław Myk, Marek Wolowski. Tak więc powiększyły się szeregi braci redaktorskiej i miejmy nadzieję, że będzie to widoczne w naszym dodatku.

Ewa Cybula

## Zapraszamy!

W dalszym ciągu kontynuować będziemy współpracę z redakcją Głosu Świdnika co miesiąc goszcząc na łamach gazety.

Nasi reporterzy dotrą wszędzie, poinformują o wielu ciekawych wydarzeniach z życia drużyn i szeregów.

Chętnie zamieścimy także każdą informację dostarczoną przez Was drodzy czytelnicy. Cenne będą dla nas uwagi i propozycje dotyczące formy i treści naszego dodatku.

Pisacie do nas!

Kolegium redakcyjne kolumny harcerskiej

rozm. Bogdan H. Kruszkain



# PAWILON MEBLOWY koniecznością

ŚWIDNIK MA JUŻ KILKA PAWILONÓW USŁUGOWYCH. DLA PRZYKŁADU WEZMY CHOĆBY TYLKO — PAWILON SPOŻYWCZY TYPU BERLIN, BĄDŹ TEŻ PAWILON HANDLOWO-USŁUGOWY ZA PLACEM XXV-lecia PRL. TE I POZOSTAŁE PAWILONY DOBRZE SŁUŻĄ MIASTU. MIMO TEGO NIEZAPRZECZALNEGO FAKTU BRAKUJE NAM JESZCZE — OD KILKU ZRESZTĄ ŁADNYCH LAT — WZORCOWEGO PAWILONU MEBLOWEGO.

Mieszkańcy Świdnika, przyjeźdźni z okolic, a także i z miasta Lublina kupują u nas meble zazwyczaj w obskurnym magazynie usytuowanym przy targowisku. Sklep meblowy przy ulicy Sławińskiego zwany szumnie wzorcowym, w którym sprzedaje się przeważnie tapczany, wersalki, fotele i krzesła ma zbyt szupłą powierzchnię i zaplecze. Stąd też nie spełnia również pokładanych nadziei. Wstawienie do sklepu większej ilości mebli jest nie-

Magazyn meblowy w Świdniku oddano dla potrzeb ludności w 1954 roku, sklep przy ulicy Sławińskiego natomiast w roku 1970 — mówi najdłużej w nim zatrudniony Władysław Zawadzki. We wcześniej jak pamiętają najstarsi mieszkańcy miasta meble kupowano we Fraciszkanie. Obrotu ze sprzedaży mebli za 20 lat osiągnęły kwotę ponad ćwierć miliarda złotych. W latach 50-tych i 60-tych sprowadzano do Świdnika meble z różnych reg-

ionów kraju. Najczęściej z Bydgoszczy, Koszalina i Krakowa. Do roku 1968 przeważały meble tradycyjne tj. szafy, tapczany, łóżka itp. Po 1968 roku meble zaczęto przystosowywać do normy mieszkań. W tym czasie kupowano najczęściej mniejsze lub większe ich zestawy. Od 1970 roku klienci poszukują mebli nowoczesnych, nabywając najczęściej zestawy segmentowe. Sprzedaż mebli prowadzona jest za gotówkę i na raty. Przez pierwszych 10 lat przy sprzedaży mebli w Świdniku występowały anomalie. Kupujących było znacznie więcej aniżeli mebli. Wyrażną poprawę odczułymi na tym odcinku dopiero z chwilą rozbudowy Zamojskiej Fabryki Mebli. Od tego to właśnie okresu sklep meblowy w Świdniku zaczęto stawiać w czołowie sklepów w P.H.M. Dla udogodnienia sprzedaży mebli zaczęliśmy prowadzić zarówno w sklepie jak i magazynie od godz. 9 rano. Kończymy zaś o godzinie 17.

W uzupełnieniu wypowiedzi Władysława Zawadzkiego dodajemy — od 1975 roku nowym kierownikiem tej placówki jest JANUSZ PARADOWSKI. Za sprzedaż w sklepie wzorcowym odpowiedzialna jest DANUTA ARTYMIUK. Funkcję magazyniera pełni WŁADYSŁAW ZAWADZKI. W magazynie pracuje również HELENA ZAWADZKA. Podobno od dość dawna dyrektorką WPHM czyni starania o wybudowanie nowego pawilonu meblowego w Świdniku. Znalazłby się w nim zarówno nowy sklep wzorcowy jak i magazyn. W tym układzie nie ująć, a jedynie tylko dodać — obysmy jak najszybciej mogli ujrzyć jego fundamenty.

M. K.

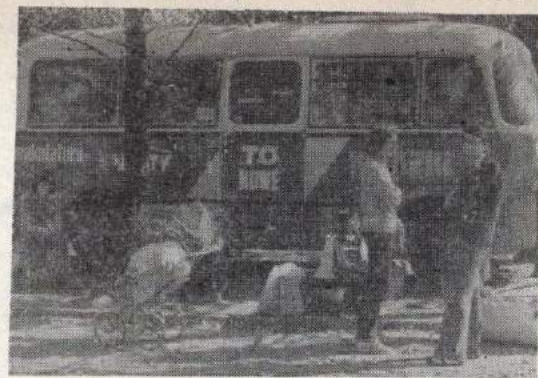


Ten fotel ma już swego właściciela. Zakupiono go w sklepie meblowym krótko przed wizytą naszego fotoreportera.

Fot.: T. Głowacz

możliwe. Większość klientów udaje się przeto po zakup mebli do wspomnianego już uprzednio magazynu usytuowanego przy targu, a który nie grzeszy jak wiadomo czystością tak od zewnątrz jak i od wewnątrz. Zatrudniony w magazynie personel szczególnie w okresie jesienno-zimowym odczuwa dotkliwie skutki zimna, magazyn nie ma bowiem centralnego ogrzewania. Zimno jest także i w niewielkim kantorku, do którego tłoczą się bez przerwy klienci uliszczający gotówkę za zakupione meble. W kantorku jest co prawda małe piecyk grzewczy, ale skoro drzwi stoją otworem, trudno o uzyskanie ciepła. Jeżeli dodać do tego, że w starym jak świat magazynie meblowym nie ma urządzeń sanitarnych, to o ostateczny wniosek wcale nie trudno. Po dwudziestu kilku latach niedomagań i wyczekiwań na lepsze, trzeba wreszcie podjąć niezbędne kroki ku temu, aby polepszyć warunki socjalno - bytowe pracowników magazynu meblowego.

## Zbierajmy makulaturę



się i zdenerwowany sięgnął po kolejnego setkowego. Trochę potrwa nim „otrząwieje” na tyle, by móc powiedzieć kompanom co on komu i za co.

Słoneczny ranek. Dorosli poszli już do pracy, młodzież i dzieci od lat 7 do szkół, a niektóre wyróżnione maluchy nawet do przedszkoli i żłobków.

Na trawniku z ogromnymi ty-

przeurcił się prosto w kalużę. Na pierwszym piętrze otworzone okno i już po chwili słychać: — Krzysiu, mówilam ci tyle razy, nie baw się z tym znajduchem! Przecież to debil, to nie jest towarzyszstwo dla mojego synka.

A przed klatką już się pojawiła sylwetka tęgawej dosyć mamusi Jasia, która piskliwym głosem, nie pasującym do jej fi-

zam wygłosiła monolog, a że żadna nie chciała ustąpić — doszło do pyskówek i za trzy dni pójdą do sądu wzajemnie oskarżać się o zniesławienie.

Kolejka. Ludzie stoją jeden za drugim w tajemniczej kolejce. Ci, którzy przyszli przed chwilą nerwowo pytają: — Panie, co tu dają?

Rozpoczynają się pogawarki w

oczekiwaniu na towar, którego jeszcze nie ma i nie wiadomo czy będzie. Krzyżują się wypowiedzi, rady i uwagi. Kolejka si- brata — ktoś komuś zdradził sposób na mrówki faraona, które jeszcze przed chwilą nieznane sobie bliżej panie zgodnie obmawiają trzecią z tych, o których się zwykłe mawia „drodzy nieobecni”. Jest sielsko i a-

sinami gołej ziemi, wśród żółknącej trawy, bawią się ci mniej szczęśliwi milusińscy — Krzysie, Jasie i Zosie, których mamy nie pracują i same pilnują swoich pociech. Nie wierzyście, że pilnują? To zobaczcie co się będzie działo za chwilę!

Krzysiek uderzył Jasia! Łopatką! W głowę! Jaś go odepchnął i Krzysiek z ogromnym wrzaskiem

gurki rozpoczęła swój monolog: — Patrzcie, jaka to inteligentna! A zapomniała już jak za stodołę się chodzi? Mój Jasio znalazł, a twój to niby wiadomo przez kogo robiony?

Początek był banalny. Słoneczny ranek, dorosli poszli już do pracy... Potem smarkacz uderzył smarkacza, każda ze zdenerwowanych

## DNI DZIAŁKOWCA

W dniach 6 i 7 września obchodzone były Dni Działkowca, rów przedstawione na wystawie przez Edwarda Zdunka i Ryszarda



Wystawa działkowców — 1975

Fot.: T. Głowacz

które w środowisku świdnickim stały się już dobrą tradycją.

Z tej okazji odbyło się spotkanie Prezydium Zarządu Pracowniczych Ogrodów Działkowych z kierownictwem zakładu i wła-



Na każdym stolek dorodne warzywa i owoce.

Fot.: T. Głowacz

dzami miasta, na którym omówiono kierunki rozwoju POD i wręczono przedstawicielom władz wieńce dożynkowe wykonane przez Jadwigę Chwałik, Tadeusza Jurczuka i Witolda Dybzyńskiego.

Swoją dorobek działkowcy przedstawili na wystawie plonów cieszącej się ogromną popularnością. Powszechnie zdziwienie i uznanie wywoływały poszczególne okazy — dynia o wadze 25 kg wyhodowana przez Piotra Pilcha, 6-kilogramowa kapusta z działki Jana Pieprzowskiego, nowe odmiany pomido-

da Lipniowieckiego.

Bardzo dużo było kwiatów — najpiękniejsze były wystawione przez Zofię Jankowską i Józefa Targońskiego. Wystawę plonów 25 działkowców zwiedziło około 3,5 tys. osób. Z chwilą likwidacji wystawy — większość eksponatów, a w szczególności kwiaty, działkowcy rozdali zwiedzającym.



Dni Działkowca i zorganizowana z ich okazji wystawa plonów były nie tylko prezentacją dorobku działkowców, ale także propagowały też jakże pożyteczną i przyjemną formę relaksu, a powodzenie jakim się cieszyły jest dowodem ogromnego zainteresowania środowiska.

Józef Piotrowski

Akupunktura — leczenie „cudowną igłą” — polega na nakłuwaniu określonych punktów na ciele człowieka. Rzecz w tym, że trzeba trafić na te punkty — a nie jest to sprawa łatwa, gdyż jest ich podobno około 700.

Leningradzki chirurg dr M. K. Gejkin swoje zainteresowanie a-

## GRUNT TO ZDROWIE

kupunkturą rozszerzył na techniczne środki, ułatwiające owe zabiegi. Skonstruował — przy pomocy inżyniera Michalewskiego, aparat oparty na schemacie elektrycznym, który określa właściwe punkty do nakłuwania na ciele chorego i śledzi przebieg bioenergetycznych procesów w organizmie.

nielsko.

Ale oto ludzie milkną. Co ich tak zaniepokoiło? Do lady zbliżyła się kobieta. Kobieta w ciąży! I wtedy wszyscy poczuł się zagrożeni — ona kupi bez kolejki! To co, ze towaru jeszcze nie ma i nie wiadomo czy będzie, ale ona nie postoi!

Raz zbratana kolejka to według socjologów grupa nieformalna, w której zachodzą silne związki. Jak silne — o tym przekonała się kobieta w ciąży, przytłoczona teraz już nie tylko odpowiedzialnością za przyszłego obywatela ale i gradem wymysłów i niewybrednych uwag ze zdenerwowanych osób z kolejki.

Mnie to też zdenerwowało, lecz na nerwy sposób mam. Mocmy nogi! Mocmy nogi! Polsko moja, mocmy nogi.

(KIG)

Tarka

## felieton

Sceneria dość typowa: olbrzymia sala przeznaczona na dwie części. W jednej bufet i konsumenci, w drugiej tylko ci ostatni. Pomimo braku bufetu także nieźle zaopatrzony w alkohole. Nastrojowe światło (brudne kinkiety i dym papierosowy robią swoje), szmer głosów o sile 96 decybeli i keinerki poruszające się z godnością ston. Nie nie zapowiada sensacji — codzienny obrazek w...

Tu bywały zapewne gromko zakrzykną — w Lotniczej! A nie kochani, mylicie się...

I raptem historyczny krzyk: — Ja tego gnojka załatwię. On mi będzie ubliżał?! On?! Mnie?! On nie wie kto ja jestem! Jak on koszule w zębach nosił to ja już...

Dalszego ciągu się nie dowiemy, bo nasz „bohater” rozszedł

## MOCZMY NOGI!



## Sportowcy i działacze Avii dla uczczenia VII Zjazdu PZPR

Jak nas poinformowali — prezes FKS Avia JÓZEF MADEJ, sekretarz klubu FRANCISZEK DĄBROWSKI dla uczczenia VII Zjazdu PZPR 300 sportowców Avii pracować będzie społecznie po 2 godziny na terenie budowy przyszłego lodowiska. Działacze zaś w liczbie 24 postanowili pracować na tym samym terenie po 4 godziny.

Sportowcy i działacze Avii wzywają do podejmowania zobowiązań działaczy i sportowców z Ogniska TKKF „Świt”.

J.

## RUSZYŁA BUDOWA SZTUCZNEGO LODOWISKA

(Dokończenie ze str. 1)

oryginalnego obiektu sportowego. Jesteśmy pewni, że to przyczyni się do rozwinięcia nieuprawianej u nas dotąd dyscypliny sportowej — hokeja na lodzie.

mieścić ponad 3800 m<sup>3</sup> ziemi, ale za jednym zamachem, buduje się w ten sposób drugi obiekt Miejski Stadion Sportowy. A więc będą obiekty, na które czekaliśmy z niecierpliwością.



Zresztą obiekt ten będzie służył w dużym stopniu i amatorom jazdy na łyżwach.

Na razie, jak poinformowała nas rejestratorka kursów, pani Bronisława Porębska trzeba prze-

Roboty już idą sprawnie, ale szłyby jeszcze sprawniej gdyby Transbud zapewniał odpowiednią ilość wywrotki. Redakcja będzie z uwagą śledziła postęp prac i informowała o tym złoże. (St.)



## Wysoka lokata pięściarzy Avii

Trwa dobra passa naszych pięściarzy. Po dwóch wysoko wygranych meczach z Górnikiem Pszów 17:3 i Wybrzeżem 15:5 drużyna świdnicka objęła prowadzenie w tabeli I ligi, w grupie II. W obydwu tych spotkaniach na ogół wszyscy nasi bokserzy zaprezentowali dobrą formę i przygotowanie kondycyjne. Martwić mogą jedynie słabsze wystę-

py Jerzego Wiatra, który przecież nie tak dawno należał do silnych punktów zespołu. W meczu z Górnikiem i Wybrzeżem na najwyższe uznanie zasłużyli Piotr Osiak i Ryszard Petek. Pierwszy stoczył pasjonujący pojedynek z brązowym medalistą Mistrzostw Świata z Hawany — Kieką, a drugi przypomniał dawną wysoką klasę w spotkaniu z wysoko notowanym Zakrzewskim. Obydwa te pojedynki długo pamiętała będą kibice boks. S.J.

W „Piłce nożnej” nr 34 (129) z dnia 26 sierpnia br. autor artykułu pt. „Uczcie się młodzi”... pisze:

„W meczu Polonia — Bałtyk w barwach „Czarnych Kosuś” wystąpił były, wielokrotny reprezentant Polski — JANUSZ ZMIJEWSKI.

Nie widzieliśmy jeszcze w meczach II ligi piłkarskiej zawodnika tak dobrze wyszkolonego technicznie, o takiej precyzji podań i mającego tak świetny przegląd sytuacji na boisku. Takich właśnie zawodników mamy stanowczo za mało. Uczcie się mło-

dzi, a będziecie tak jak Zmiejewski pożyteczni dla drużyny i oklaskiwani!”

Jak wszyscy dobrze pamiętamy Janusz Zmiejewski grał jeszcze kilka miesięcy temu w świdnickiej Avii, a grał przez cały okrągły rok, a może nawet i dłużej. O jego formie wyrażano się u nas najczęściej bardzo różnie. A ostatnio — trener Waldemar Bielak desygnował go coraz częściej na... ławkę rezerwowych. Po przejściu do stołecznej Polonii zawodnik ten odzyskał nieoczekiwanie

## Nasi najlepsi

# JERZY MIKULICZ

**O** BOK BOLESŁAWA MACIKA uznany został przez trenera Waldemara BIELAKA za najlepszego gracza świdnickiej jedenastki w sezonie ligowym 1974-75. Większość kibiców była tego samego zdania. Bramkarz Avii bronił w ubiegłym sezonie rzeczywiście świetnie, demonstrując w wielu spotkaniach znakomite interwencje. Wystarczy przypomnieć choćby tylko wyjazdowe mecze z Lechią, Widzewem czy Zawiszą.

Ma 179 cm wzrostu, pewnie chwytą piłkę, imponuje sprytem jak równie spokojem i opanowaniem. Gra z dużym wyczuciem zarówno na linii bramkowej jak i na przedpolu, a wyrasta najczęściej tam, gdzie grozi największe niebezpieczeństwo. Jego „szczupaki” i robinsonady wywoływały ostatnio wiele braw na widowni, a szczególnie w pucharowym meczu z I-ligowym ŁKS-em. Nie skapitulował ani razu przez 120 minut gry. Ugiął się dopiero po strzałach zawodników kadry narodowej — BULZACKIEGO i POLAKA, którzy z całą siłą i bardzo celnie ekspedowali piłkę do jego bramki z odległości 11 m egzekwując rzuty karne.

**Z** PIŁKĄ nożną zetknąłem się w 15 roku życia — mówi Jerzy Mikulicz. Zaczęłem grać w drużynie szkolnej, którą nazwaliśmy szumnie „Kalinianką”. W skład jej wchodziło uczniowie Szkoły Podstawowej nr 10 z Kalinowszczyzny. Stamtąd właśnie powędrowałem do Motoru, gdzie zetknąłem się po raz pierwszy z wielkim przyjacielem i opiekunem młodzieży — trenerem STANISŁAWEM RUDNICKIM. Zadebiutowałem w bram-

ie w Warszawie poznała na uczelni Włocha, a następnie po wyjściu za niego za mąż zamieszkała na stałe we Włoszech. Mąż jej impresario klubu Torino przebywał w turnieju juniorów w Viareggio i wyraził chęć pozyskania mnie do tego właśnie klubu. Z transzackiej wyszły oczywiście przyszłotowar „nici”. Nie miałem bowiem zamiaru przechodzić na zawodowstwo i szukać szczęścia poza granicami kraju. Pożegnałem przeto wrocącą warszawiankę obdarowując znaczkiem klubowym, który przyjęła z nieukrywaną radością.

**P** O POWROTCIE do Lublina dowiedziałem się, że do Motoru przychodzi nowy szkoleniowiec, a mianowicie — trener WALCZAK. Jego to właśnie oko dostrzegło mnie na jednym z treningów i pewnego dnia, wylądowałem w pierwszym zespole Motoru. Miałem jednak wielkiego pecha. W decydującym meczu Motoru z Włocławkiem Łódź, o wejście do II ligi, puściłem aż... trzy bramki! Na w sprawiedliwość chciałbym jednak dodać, że awans do drużyny w tym arcyważnym meczu spadł na moją głowę zupełnie nieoczekiwanie. Do Łodzi jechałem jako rezerwowy bramkarz, do spotkania wyznaczono bowiem WĘZYKA, który już w piątą minutę gry doznał poważnej kontuzji w zderzeniu z napastnikiem Włocławka i opuścił boisko. Przez 85 minut, trzęsąc się na skutek wielkiej tremy jak galareta, grałem w bramce Motoru odparając bez wytchnienia wraz z obrońcami ataki Włocławka. Do mojej siatki jak już nadmieniliśmy wcześniej upadły tego dnia trzy bramki. Kolejny etap mojej kariery sportowej to służba wojskowa i występy w wojskowej drużynie białostockiej, w trzecioligowej drużynie. Był to niezły zespół, w którym stabilizowałem swoją formę.

ce w meczu juniorów Motoru z Czarnymi Radomsko i jak się potem okazało zaaklimatyzowałem się z miejscem w drużynie.

Po pewnym czasie zainteresowali się mną szkoleniowcy ŁOZPN-u i... trafiłem do młodzieżowej kadry juniorów. Z tego okresu wspominam najchętniej wyjazd do słonecznej Italii. Graliśmy wówczas w turnieju w Viareggio. Reprezentacja juniorów Lubelszczyzny, w której występowałem przegrała wprawdzie dwa mecze, lecz ja osobiście czułem się usatysfakcjonowany swoim występem. Otrzymałem bowiem niezłe recenzje we włoskiej prasie sportowej. Przypominam sobie między innymi taki moment, kiedy to po zakończeniu jednego ze spotkań, podszedł do mnie nieoczekiwanie nieznajoma mi bliżej, ładna dziewczyna o jasnych włosach i niebieskich oczach i tajemniczo uśmiechając się zagadnęła mnie (czysto po polsku) następującymi słowami: — Czy nie zechciałbyś pan przyjąć udziału w niedalekiej przyszłości we włoskim Torino? — Niech pani nie żartuje — odpowiedziałem z lekką speszonością i dodałem po chwili: — A w ogóle to skąd się pani tu wzięła?

— Tajemnicza blondynka bardzo szybko wyjaśniła mi sprawę. Odpowiedziała, że w czasie studiów

chem, a drugą odbiła fałszywie od kozła. Nie muszę chyba dodawać jak wielką porcję gwiz-



dów otrzymałem w „nagrodę” od kibiców, za swój niefortunny występ. Tego dnia schodziłem z boiska do szatni ze spuszczoną głową i z mocnym postanowieniem, że to już koniec mojej kariery...

**L** IGOWY sezon w drużynie łódzkiej dłużył mi się niecierpliwie. Coraz częściej myślałem o powrocie do Lublina, a kiedy nadarzyła się okazja, po reorganizacji rozgrywek w II lidze skorzystałem z niej skwapliwie i przeszedłem do... świdnickiej Avii.

W pierwszym sezonie ligowym pozostawałem jako rezerwowy w cieniu KAZIA MOTYLEWSKIEGO. Po jego odejściu zostałem pierwszym bramkarzem w zespole i podobno miałem udany zeszłoroczny sezon. I jeśli tak, to chciałbym utrzymać się nadal w wysokiej formie. Wprawdzie po pierwszych kilku spotkaniach w nowym sezonie nie idzie nam za dobrze, lecz myślę, że w końcu złapiemy drugi oddech! A wówczas pokażemy jeszcze niejednemu co potrafimy!

CHCIAŁOBY SIĘ WIERZYĆ W TE SŁOWA PANIE JURKU! MY WSZYSCY PRAGNIEMY ABY NASZA AVIA NOSIŁA JAK NAJCZĘŚCIEJ NA TARCZY SWOICH PRZECIWNIKÓW!

M. K.

## JAK TO JEST?

W „Piłce nożnej” nr 34 (129) z dnia 26 sierpnia br. autor artykułu pt. „Uczcie się młodzi”... pisze:

„W meczu Polonia — Bałtyk w barwach „Czarnych Kosuś” wystąpił były, wielokrotny reprezentant Polski — JANUSZ ZMIJEWSKI.

Nie widzieliśmy jeszcze w meczach II ligi piłkarskiej zawodnika tak dobrze wyszkolonego technicznie, o takiej precyzji podań i mającego tak świetny przegląd sytuacji na boisku. Takich właśnie zawodników mamy stanowczo za mało. Uczcie się mło-

dzi, a będziecie tak jak Zmiejewski pożyteczni dla drużyny i oklaskiwani!”

Jak wszyscy dobrze pamiętamy Janusz Zmiejewski grał jeszcze kilka miesięcy temu w świdnickiej Avii, a grał przez cały okrągły rok, a może nawet i dłużej. O jego formie wyrażano się u nas najczęściej bardzo różnie. A ostatnio — trener Waldemar Bielak desygnował go coraz częściej na... ławkę rezerwowych. Po przejściu do stołecznej Polonii zawodnik ten odzyskał nieoczekiwanie

formę, a prasa nie szczędzi mu pochwał.

Konia z rzędem temu kto rozwiąże tę zagadkę. Warto przypomnieć również, że w II lidze w grupie północnej gra jeszcze jeden były zawodnik świdnickiej Avii, a mianowicie ADAM ADAMUS, który z adomowili się po odejściu z Legii w drużynę Bałtyku. I o nim również dochodzą słuchy, że rozgrywa świetne mecze w nowej drużynie i strzela wiele bramek.

A co na to kibice świdnicy? J.

Wygraliśmy wiele meczów mistrzowskich. Po odbyciu służby wojskowej powróciłem do Lublina, lecz zorientowawszy się, że nie ma dla mnie miejsca w kadry Motoru, zdecydowałem się bronić dawno zamojskiego Hetmana. W klubie tym grałem 8 miesięcy, występując w około 30 meczach. Po jednym z nich w spotkaniu z Widzewem w Łodzi, dobry mój znajomy trener LESZEK JEZIEŃSKI zaproponował mi przejście do tego klubu, który właśnie w tym czasie awansował do II ligi. Przyjąłem propozycję i grałem w Widzewie przez okrągły rok. W Łodzi rozegrałem jedno z najlepszych spotkań życiowych, jakie inne od tego, kiedy to występowałem w Motorze, w pamiętnym spotkaniu z Włocławkiem. Graliśmy — mecz mistrzowski — z eksgowcem Górnikiem Wałbrzych wygrywając 3:2. Górnik atakował przez pełne 90 minut, my zaś odpowiadaliśmy tylko kontratakami. Obciążenie mojej bramki trwało bez przerwy, a tempo meczu było zawrotne. Obroniłem w tym spotkaniu niezliczoną ilość piłek, od których puchły mi doślownie ręce.

W sporcie, a zwłaszcza w piłce nożnej pozycja bramkarza nie jest godna zazdrości. Często bywa i tak, że człowiek zakładający się zupełnie. Oto na przykład w meczu z Arką Gdynia, mimo wygranej 3:2, puściłem fatalnie dwie bramki. Jedną pod brzu-

**głos**  
ŚWIDNIKA

Redaguje zespół w składzie:

STANISŁAW STREINIK  
redaktor naczelny  
przewodniczący kolegium  
WŁODZIMIERZ LORENC  
zastępca przewodniczącego  
MALGORZATA TARNOWSKA  
sekretarz redakcji  
MIECYSŁAW KRUK  
redaktor techniczny  
IRENA WIERZCHOS  
redaktor rozgłośni zakładowej

Andrzej Bogusz, Jerzy Drumlowski, Henryk Kamiński, Zdzisław Mazur, Aleksander Mitroga,

Adres redakcji: 21-045 — WSK  
Świdnik k. Lublina tel 120-61  
wewn. 249

Drukarnia zakład. WSK-Świdnik  
WSK-S z. 1031 12.08.75 r. 2.000 K-2